

Hokej. Kolejny reprezentant Kazachstanu zagra na Tor-Torze. To 25-letni Wiaczesław Kolesnikow **str. 16**



FOT. ARCHIWUM PPG

Chcesz żyć dłużej? Sprawdź, jakie zaskakujące korzyści są z jazdy na rowerze **str. 8-11**

STRONA
ZDROWIA

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Środa-czwartek
3-4.06.2026

Nr 127 (17021)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

KOLEJ WRACA MODA NA POCIĄGI, ALE BILETÓW BRAKUJE

Miejsce w dalekobieźnym jak szóstka w totolotka

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Pasażerowie, m.in. z Kujawsko-Pomorskiego, aż kipią ze złości, że dziś kupić bilet na pociąg dalekobieźny to prawie jak wygrać szóstkę w totolotka. Bo wolnych miejsc notorycznie brak.

- Strach pomyśleć, co będzie działo się latem - mówi pani Monika, która z tygodniowym wyprzedzeniem próbowała kupić bilet na pociąg „Bałtyk” do Gdańska na piątek, 29 maja.

- Niestety, pula biletów była już wyczerpana. Ewentualnie mogłam poje-

chać, ale bez gwarancji miejsca. Trochę słabo wydać kilkadziesiąt złotych i stać.

Pani Monika nie jest jedyną pasażerką, która „nie zdążyła” na pociąg. Internet płonie od skarg podróżnych.

Wchodzimy na stronę PKP Intercity. Oficjalnie w wykazie pociągów ze wstrzymaną sprzedażą na daty odjazdu od 14 czerwca (wtedy zmieni się rozkład jazdy) obecnie jest np. pociąg Baltic Express jadący z Gdyni do Pragi i zatrzymujący się w naszym regionie w Bydgoszczy i Inowrocławiu, a nocny w Toruniu.

Kilka dni temu spółka PKP IC tłumaczyła, że utrudnienia w zakupie biletów wynikają jedynie z awarii sys-

temu. Jednak szczegółów nie ujawniła.

Za to nie ma już konkurencji, bo czeski RegioJet wycofał się z polskiego rynku. Jak to widzą pasażerowie? „Intercity niby najgorsze, a już nie pamiętacie, jak drugi najlepszy przewoźnik w Europie (właśnie RegioJet - red.) zostawił podróżnych na całą noc na peronie w Tczewie? Ludzie zamiast być po godz. 23.00 w Gdańsku, dotarli o szóstej rano. Musieli czekać do momentu, aż pierwsze Polregio przyjedzie w kierunku Trójmiasta. Czesi nawet nie mieli umów na zastępczą komunikację autobusową”. ©©

Czytaj więcej na stronie 2



KOLEJNY ANIOŁ NA SZLAKU
Lenek wylądował

Nowy anioł czeka już na spacerowiczów dokładnie przy cukierni Lenkiewicz, fundatora figurki - str. 4

Sprawa senatora Lenza. Personel szpitala w Aleksandrowie przerywa milczenie **str. 3**

Sąd w Toruniu ogłosił wyrok dla Bartosza B. Rok pracy za pobicie Ukraińca **str. 3**

Spółka Vallor idzie pod sąd za krzywdę wyrządzoną pracownikom **str. 4**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Miliardowe kontrakty z SAFE dla firm z sektora zbrojeniowego w regionie **str. 5**

Długa dyskusja z nocnym alkoholem w tle. **Od 1 lipca zakaz detalicznej sprzedaży alkoholu od g. 22 do g. 6 str. 5**

Boże Ciało w Toruniu. Lista ulic, którymi będą przechodziły tegoroczne procesje **str. 7**

AUTOREKLAMA

0011532579

Już w piątek

wyjątkowy prezent dla naszych Czytelników!

MAGAZYN
O NASZYM
WOJEWÓDZTWIE
I JEGO
MIESZKAŃCACH

Express pomorska NOWOŚCI



68
stron!

Lubię
tu
być

Puls w piątek w „Nowościach”

- Pokolenie X. Twardziele, o których trochę zapomniał świat
- Sądy otwarte na świat raz w roku. A na co dzień?
- Komu bije dzwon w Rudzkim Moście

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Szymon Spandowski



LOGIKA MOCNO NACIĄGANA

Do stało mi się. Podczas dyskusji na temat uchwały dotyczącej ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu w Toruniu, przeciwna temu projektowi radna Katarzyna Chłopecka (PiS) prawie całe wystąpienie poświęciła mojemu komentarzowi „Szpagat moralny, czyli rodzina ponad wszystko, ale wódki nie można nikomu odmówić”, który pojawił się na łamach „Nowości” kilka tygodni temu.

Na temat tej uchwały Rada Miasta po raz pierwszy dyskutowała w kwietniu. Relację z tamtej sesji sporządziłem, jak zawsze starając się odnotować wszystkie ważne głosy. Poza tym zdecydowałem się również napisać kilka zdań w rubryce, która służy do tego, aby autorzy mogli przedstawić swój punkt widzenia. Napisałem komentarz, ponieważ niestety dobrze wiem, co z człowiekiem robi alkohol, jak fatalny wpływ ma na jego otoczenie. Wiem też czym dla alkoholika są punkty nocnej sprzedaży napojów wysokokowych. Byłem tego świadkiem przez kilka długich lat.

Korzystając z własnych doświadczeń i ogólnodostępnych danych dotyczących alkoholizmu w Polsce starałem się pani radnej Chłopeckiej i panu radnemu Gaździe wytłumaczyć, że troski o rodziny oraz zgody na wszechobecność alkoholu pogodzić się nie da. Bardzo się starałem zrobić to w sposób spokojny i rzeczowy, chociaż użyte wtedy przez państwa radnych słowa o wolności wyboru i tym, żeby nie było tak kolorowo, stanowiły spore wyzwanie. Bo alkoholicy nie mają wolnego wyboru i co za tym idzie, nie mają go również ich bliscy. I w tym naprawdę nie ma nic kolorowego.

Wydawało mi się, że byłem do bólu rzeczowy. Na ostatniej sesji Rady Miasta usłyszałem jednak, że mój komentarz był manipulacją! Że próbowałem wprowadzić opinię publiczną w błąd, zagrałem na emocjach czytelników, zamiast skorzystać z rzeczywistej debaty na temat skuteczności proponowanych rozwiązań.

Serio?! Przecież to Wy odrzucacie podawane z prawa i lewa argumenty poparte badaniami i doświadczeniami. To Wy mówicie o tym, że właściciel jednego sklepu przymierza się do zwolnienia pracowników (swoją drogą mam nadzieję, że tego nie robi, a jeżeli tak postąpi, to gmina nie zostawi tych ludzi bez opieki), a nad konsekwencjami alkoholizmu prześlizgujcie się wspominając, że zdajecie sobie z nich sprawę. Tak wygląda manipulowanie emocjami. Idźmy dalej. Zakaz detalicznej sprzedaży alkoholu w nocy będzie sygnałem dla turystów?

Wspaniale! Mieszkańcy starówki odetchną, zaś my zyskamy, jeśli do Torunia będą przyjeżdżali ci, którzy chcą miasto podziwiać, a nie w najlepszym przypadku, leczyć w nim kaca. Chociaż w sumie nie, bo przecież jednak bez przeszkód będzie się można napić w lokalu, zatem może ten sygnał jest inny... Ta logika jest bardzo naciągana.

Pani radna wspomniała również, że nie jest zwolenniczką państwa, które coraz częściej odpowiada zakazami i ograniczeniami wobec wszystkich obywateli, zamiast skutecznie karać konkretne patologie. To na pewno warto będzie zapamiętać.

Klubowej koleżance wtóruje radny Michał Gazda, powołując się m.in. na swoje obserwacje z kilku sklepów wszechobecnej sieci handlowej. Bardzo dobrze, że poszedł w teren, jednak jego zdumienie tym, że alkohol jest sprzedawany osobom nietrzeźwym dowodzi, że powinien te badania znacząco poszerzyć. ©©

Pociągi jeszcze nie odjechały, a już w nich tłok

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Przed kolejną najbardziej gorącym sezonem w roku. Jednak, póki co, jeszcze nie ruszył pełną parą, a pasażerowie, m.in. z naszego regionu, już mają kłopoty.

- Strach pomyśleć, co będzie działo się latem - mówi pani Monika, która z tygodniowym wyprzedzeniem próbowała kupić bilet na pociąg „Bałtyk” do Gdańska na piątek 29 maja.

- Niestety, pula biletów była już wyczerpana. Ewentualnie mogłam pojechać, ale bez gwarancji miejsca. Trochę słabo wydać kilkadziesiąt złotych i stać. Swoją drogą, dlaczego bilety bez siedzenia nie są tańsze?

Pani Monika nie jest jedyną pasażerką, która „nie zdążyła” na pociąg. Internet płonie od skarg podróżnych.

Ktoś pyta: „Kto wie, dlaczego nie można kupić biletów na czerwiec i to nawet z wyprzedzeniem? Jest 30 dni przed moim wyjazdem, a ciągle widzę komunikat, że nie mogę dokonać zakupu. Ani przez stronę, aplikację i Koleo”.

Inna osoba: „Czy teraz tylko pasażer, który kupuje bilet długo przed wyjazdem, ma szansę odbyć podróż? Co w sytuacji, gdy komuś wypadnie jakaś nagła sytuacja, nie wiem, pogrzeb w rodzinie na drugim końcu Polski. Czytałam, że kobieta wyszła ze szpitala, nie znała dokładnej daty, bo lekarz powiedział jej dopiero poprzedniego dnia i nie mogła wrócić do domu. Wszystkie bi-



FOT. DARIUSZ STANISZEWSKI

Polubiliśmy pociągi na nowo. W kwietniu 2026 roku z usług kolei skorzystało ponad 38,8 mln pasażerów, czyli o blisko 3,6 mln więcej niż rok wcześniej

lety w pociągu były już wyprzedane?”

Kolejna: „Udało mi się kupić bilet, ale pociąg był tak przepełniony, że podróż nim to był koszmar.”

Wchodzimy na stronę PKP Intercity. Oficjalnie, w wykazie pociągów ze wstrzymaną sprzedażą na daty odjazdu od 14.06 (wtedy zmieni się rozkład jazdy), jest np. pociąg Baltic Express, jadący z Gdyni do Pragi i zatrzymujący się w naszym regionie w Bydgoszczy i Inowrocławiu, a nocny - w Toruniu.

Kilka dni temu spółka PKP IC tłumaczyła, że utrudnienia w zakupie biletów wynikają

Jest 30 dni przed moim wyjazdem, a ciągle widzę komunikat, że nie mogę dokonać zakupu. Ani przez stronę, aplikację i Koleo”.

z awarii systemu. Jednak szczegółów na ten temat nie ujawniła. Media podawały, że już wcześniej występowały mniejsze i większe incydenty. Nie da się natomiast ukryć, że w ostatnim czasie to nie były już tylko incydenty, ponieważ mocno przybrały na sile i stały się regularne.

Tak to wygląda przed wielkim testem wakacyjnego tłumu.

Poprosiliśmy o komentarz PKP Intercity, ale firma odniosła się tylko do jednego z naszych pytań - czy latem pojedzie więcej pociągów.

Oto odpowiedź z biura prasowego spółki: „W czasie wakacji będzie kursowało 560 pociągów, to jest o 30 proc. więcej niż np. trzy lata wcześniej. Na czas letniego szczytu przewozowego PKP Intercity zadbało o jak największą liczbę pojazdów do obsługi zaplanowanych połączeń oraz ich rezerwy. Do dyspozycji będzie

1650 wagonów. W trakcie sezonu będziemy na bieżąco monitorować frekwencję w pociągach i wzmacniać dodatkowymi wagonami połączenia o największej popularności”.

Popularność kolei rośnie. Jak nam niedawno powiedział Adrian Furgalski, prezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR oraz szef Forum Kolejowego Railway Business Forum, comiesięczne przyrosty pasażerów pokazują, że polubiliśmy kolej na nowo. Wróciliśmy do niej głównie za krótsze czasy przejazdów i więcej nowego bądź zmodernizowanego taboru.

Tymczasem nasz największy przewoźnik znów nie ma konkurencji po tym, jak czeski RegioJet wycofał się z Polski. Zarzucał PKP IC, że robi mu „pod górkę”, m.in. stosując dumping cenowy i nagłe obniżki biletów na trasach RI.

Jak to widzi Adrian Furgalski?

- Czeski przewoźnik nie był przygotowany do wejścia na nasz rynek. Dodaje się do tego wątki polityczne, ale, moim zdaniem, nie były one decydujące. RegioJet dał ciała w grudniu 2025 roku, kiedy to z własnej winy nie uruchomił dwóch trzecich połączeń, bo nie dysponował taborem i pracownikami. Wiedzieli o tym, a nadal sprzedawali bilety na pociągi, które miały nie ruszyć. To mocno podkopało zaufanie. Pociągi złożone z 3-4 wagonów, mocno puste i ciągnięte przez drogą leasingowaną lokomotywę. To nie mogło udać się finansowo - mówi. ©©

Toruń i Teksas dla dzieci z hospicjum „Nadzieja”

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Zespoły folklorystyczne oraz uczniowie i absolwenci X LO, wspierani przez przyjaciel z miasta Byran w stanie Teksas, wystąpili 1 czerwca na scenie MDK w Toruniu.

„Młodości, dodaj mi skrzydeł” - z takim hasłem ruszyli na scenę Młodzieżowego Domu Kultury w Toruniu uczestnicy XXVIII Koncertu Charytatywnego, którzy wyko-

rzystali swoje talenty, aby zebrać fundusze dla dzieci z Hospicjum „Nadzieja”. W szlachetnym celu 1 czerwca wystąpili uczniowie i absolwenci toruńskiego X Liceum Ogólnokształcącego, młodzi muzycy ze Szkoły Perkusji oraz zespoły folklorystyczne działające w MDK: „Młody Toruń” i Grupa Tańców Ludowych „Grodzianie”.

Koncert był międzynarodowy, do charytatywnego przedsięwzięcia przyłączyli się goście z Bryan w Teksasie, partnerskiego miasta Torunia.



FOT. GRZEGORZ OIKOWSKI

Tegoroczny koncert miał charakter międzynarodowy

„Tegoroczna edycja ma szczególny charakter. Pragniemy nie tylko zebrać środki na rzecz Hospicjum „Nadzieja”, ale również przypomnieć, jak wielką wartość mają życzliwość, obecność i otwartość na potrzeby drugiego człowieka - napisali organizatorzy. - Hasło koncertu „Młodości dodaj mi skrzydeł” jest zaproszeniem do budowania świata, w którym dobro, empatia i odpowiedzialność za innych pozostają wartościami najważniejszymi”. ©©

Rok pracy za pobicie Ukraińca

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Sąd w Toruniu ogłosił wyrok dla Bartosza B., który na tle narodowościowym zaatakował Ukraińca. Złamał mu nos i wybił ząb. Ma przez rok pracować społecznie i zapłacić pokrzywdzonemu 8300 zł.

Cała kara dla mającego obecnie 22 lata sprawcy to: rok ograniczenia wolności w postaci prac społecznych (po 20 godzin każdego miesiąca) oraz obowiązek zapłaty pokrzywdzonemu Ukraińcowi łącznie 8 tys. 300 zł. Na tę sumę składają się 5 tys. zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za krzywdę oraz 3 tys. 300 zł odszkodowania za złamany nos i wybity ząb.

Poza tym Bartosz B. na mocy wyroku ma zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonym w jakikolwiek sposób i zakaz zbliżania się do niego na odległość mniejszą niż 50 metrów przez okres trzech lat.

Ogłoszony przez sąd wyrok jest jeszcze nieprawomocny - zaznacza w rozmowie



FOT. POLSKA PRESS

Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok dla Bartosza B., który na tle narodowościowym zaatakował Ukraińca

z „Nowościami” Jarosław Szymczak, asystent rzecznika sądu.

26 maja br. oskarżony Bartosz B. stanął osobiście w sądzie. Już na etapie śledztwa wyraził skruchę i żal. Jak podkreślał, chciałby przeprosić pobitego przez siebie Ukraińca. Wszystko tłumaczył tym, że krytycznego wieczoru był po alkoholu. Gdy wytrzeźwiał, żałował.

Ukraińiec do sądu jednak nie przyszedł - nie miał takiego obowiązku.

Co się wydarzyło?

Do bulwersujących wydarzeń doszło na Bulwarze Fildelfijskim w Toruniu wieczorem 7 października 2024 roku. Mający wówczas zaledwie 20 lat Bartosz B. był pod wpływem alkoholu. Wraz z dwoma kompanami nad Wisłą szukał towarzystwa.

Było po godzinie 20.00, gdy trzech młodych Torunian przysiadło się na bulwarze do nieznanego im młodego mężczyzny. Od słowa do słowa i dowiedzieli się, że jest z Ukrainy.

I wtedy właśnie w Brtoszu B. uruchomiła się agresja.

Jak ustaliła prokuratura, najpierw padły z jego strony wyzwiska. „Spier...j! Masz przeje...e w Polsce. Czemu nie walczysz na froncie?” - takie słowa między innymi padły z ust napastnika. Potem przeszedł do rękoczynów.

- Bartosz B. uderzył pokrzywdzonego dwa razy w twarz i głowę. Skutkiem tego było złamanie przegrody nosowej oraz zęba - przekazuje pochylając się nad aktem oskar-

żenia Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu.

Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód oskarżyła Bartosza B. o przestępstwo opisane w artykule 257 Kodeksu karnego - „Napaść z powodu ksenofobii, rasizmu lub nietolerancji religijnej”. Przepis ten przewiduje, że: „Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Winnym też tego czynu została Bartosz B. uznanym teraz przez sąd. Pozostaje pytanie, czy ogłoszony wyrok się utrzyma.

Dłuższe prace

Prokuratura domagała się, by sprawcę ukarać pracami społecznymi, ale przez nieco dłuższy czas - rok i dwa miesiące. Chciała też, by wyrok został podany do publicznej wiadomości. W praktyce oznacza

to, że orzeczenie publikowane jest na stronie internetowej sądu (gdy już jest prawomocne), zazwyczaj na okres miesiąca. Znajduje się w nim nie tylko opis dokonanego przestępstwa i pełna kara, ale także osobowe skazanego - między innymi jego imię i nazwisko, wiek etc. Jest to zatem forma publicznego wstydu oraz prewencja wobec innych.

Sędzia Grzegorz Waloch takiej decyzji jednak nie podjął. Czy zatem prokuratura będzie apelować od wyroku? Zobaczymy. Prawo do tego ma oczywiście także oskarżony Bartosz B. i jego obrońca, choć wydaje się, że relatywnie łagodną karą powinni być usatysfakcjonowani.

W mowie końcowej adwokat Damian Nyckowski wnosił dla swego klienta o „łagodny wymiar kary” oraz uwzględnienie przez sąd faktu, że sprawca w chwili popełnienia przestępstwa miał status osoby młodocianej.

Jeśli któraś ze stron procesowych zdecyduje się odwoływać, to losy Bartosza B. rozstrzygną się dopiero w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku. ©©

Personel szpitala w Aleksandrowie przerywa milczenie

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Po kontroli NFZ i nałożeniu na szpital w Aleksandrowie Kujawskim kary - 134 tys. zł głos postanowili zabrać lekarze i pielęgniarki placówki. Przekonują, że wydarzenia z 15 marca przedstawiane są jednostronnie, a największą ofiarą stał się ceniony chirurg dr Jerzy Beciński.

- Jesteśmy wciągani w polityczną wojnę. Hejt spada na cały personel, zupełnie niepotrzebnie. Co gorsza, uderza także w świetnego lekarza, który nie opuścił swojego miejsca pracy - mówi jedna z pielęgniarek szpitala w Aleksandrowie.

Z naszą redakcją skontaktowali się pracownicy placówki w Aleksandrowie Kujawskim, którzy chcieli przedstawić własną wersję wydarzeń z 15 marca. Jak podkreślają, próbowali zainteresować sprawą różne media, jednak - jak twierdzą - bezskutecznie. Zdecydowali się rozmawiać anonimowo.

Ich zdaniem nieprawdziwe są informacje o pozostawieniu bez opieki pacjentów oddziału chirurgicznego i oddziału intensywnej terapii. Zaprzeczają również, by lekarze w szpitalu mieli



FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

Lekarze i pielęgniarki zabierają głos po aferze w szpitalu. „To nie wyglądało tak, jak opisano”

samowolnie opuścić swoje stanowiska pracy.

Odejście cenionego chirurga

Największe emocje wśród personelu budzi odejście dr. Jerzego Becińskiego, specjalisty chirurgii ogólnej oraz balneologii i medycyny fizykalnej, od lat związanego z aleksandrowskim szpitalem. - To lekarz z blisko 50-letnim stażem pracy. Nigdy nie prowadził prywatnej praktyki. Po całej aferze, która również jego dotknęła, postanowił odejść. Dziwi nas sposób, w jaki został potraktowany. Bez podziękowania stwierdzono, że jego wcześniejsze wypowiedzenie, złożone jeszcze przed wybuchem

całej sprawy, pozostaje aktualne. Doktor Beciński pracuje do końca maja - mówi jeden z lekarzy.

Jak słyszymy, odejście chirurga budzi niepokój nie tylko wśród personelu, ale też pacjentów i części samorządowców, którzy zamierzają poruszyć ten temat podczas rozmów ze starostą.

Zdaniem naszych rozmówców dzień, w którym doszło do zabiegu krewnego senatora Lenza, nie odbiegał od innych dyżurów. - Tego dnia było sześć planowych przyjęć. Trafiły się drobne urazy, jak stłuczenia czy skręcenia. Nikt nie czekał na lekarza. Na wyniki badań obrazowych i tak trzeba czekać, ponieważ nie mamy radiologa na miejscu, a opisy wykonywane są

zdalnie - relacjonuje jeden z medyków. Personel przekonuje, że krewny senatora Tomasza Lenza najpierw zgłosił się do punktu nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Tam miał zostać zbadany, jednak ostatecznie lekarze zdecydowali o konsultacji chirurgicznej.

Według relacji personelu sam zabieg miał mieć bardzo ograniczony zakres. Jak twierdzą rozmówcy naszej redakcji, procedura trwała około pięciu minut, natomiast obecność anestezjologa przy pacjencie nie przekroczyła dziesięciu minut. - Szacujemy, że koszt całej procedury dla szpitala mógł wynieść około 30-40 złotych. Nie była to skomplikowana operacja wymagająca zaangażowania dużych zasobów placówki - mówi jeden z lekarzy.

- To standardowa procedura. Lekarze z opieki świątecznej wielokrotnie proszą chirurgów o konsultację. Sam zabieg trwał około pięciu minut, a obecność anestezjologa przy pacjencie nie przekroczyła dziesięciu minut - twierdzi jeden z lekarzy.

Nasi rozmówcy podkreślają, że decyzja o wykonaniu procedury w szpitalu była związana z dobrem pacjenta. Szczegółów medycznych nie chcą jednak ujawniać. Personel stanowczo odrzuca zarzuty dotyczące

opuszczenia stanowisk pracy. - Chirurg przez cały czas przebywał na oddziale, jedynie przeszedł do innego pomieszczenia. Anestezjolog wielokrotnie opuszcza oddział intensywnej terapii, choćby wtedy, gdy jest potrzebny na izbie przyjęć. To normalna praktyka - słyszymy. Pracownicy podkreślają, że żaden z pacjentów nie został pozostawiony bez opieki. - Twierdzenie, że pacjenci zostali sami sobie, jest po prostu nieprawdziwe - dodają.

Odnosząc się do kwestii dokumentacji medycznej, pracownicy przyznają, że część zapisów mogła zostać uzupełniona później. - System informatyczny potrafi się zawieszać. W takich sytuacjach lekarze sporządzają notatki, a dokumentacja jest później uzupełniana na podstawie zapisów papierowych - wyjaśniają.

Jak podkreślają, nie zamierzają bronić wszystkich uczestników zdarzenia. - Nie chcemy nikogo usprawiedliwiać. Chcemy tylko stanąć w obronie chirurga, z którym w bardzo dziwnych okolicznościach rozwiązywana jest umowa - mówią przedstawiciele oddziału chirurgicznego.

„Nikt z NFZ z nami nie rozmawiał”

Wśród personelu pojawiają się również zastrzeżenia doty-

czące sposobu prowadzenia postępowań wyjaśniających. - Nikt z NFZ z nami nie rozmawiał. W składzie wewnętrznej komisji szpitalnej również nie ma lekarza - twierdzą nasi rozmówcy.

Ich zdaniem najważniejszy powinien pozostać pacjent. - Najpierw jest człowiek i potrzeba pomocy, dopiero później dokumentacja. Wielokrotnie zabezpieczamy dzieci przed transportem do specjalistycznych szpitali, bo taki jest nasz obowiązek. Po 50 latach pracy doktor Beciński powinien odejść z godnością. Tymczasem stał się kozłem ofiarnym, a my zostaliśmy wciągnięci w polityczną przepychankę - mówi jedna z pielęgniarek.

Pracownicy zwracają uwagę, że w aleksandrowskim szpitalu w ciągu dnia dyżuruje zazwyczaj czterech lekarzy: dwóch chirurgów, anestezjolog i internista. Jeden z chirurgów pracuje na izbie przyjęć, pozostali są dostępni dla pacjentów hospitalizowanych i zgłaszających się do szpitala.

- W wielu szpitalach powiatowych dyżuruje tylko jeden chirurg. U nas jest ich dwóch, bo wykonujemy bardziej skomplikowane zabiegi. Pacjenci przyjeżdżali z całej Polski właśnie ze względu na renomę doktora Becińskiego - podsumowuje jeden z lekarzy. ©©

Toruń

Zawiasy i grzywna za domową marihuanę

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Rok więzienia w zawieszaniu i po kieszeni - taką karę wymierzył Sąd Okręgowy w Toruniu mężczyźnie za domową hodowlę marihuany w przy ul. Letniej

Sześć sztuk konopi innych niż włókniste - z tego składała się domowa hodowla Michała Z. przy ul. Letniej w Toruniu. Mężczyzna na lewobrzeżu miał też potrzebne do niej urządzenie: lampę, wentylator etc.

Jak obliczono w śledztwie, hodowla ta mogła dostarczyć 292 gramów narkotyku netto. A to już tak zwana „znaczna ilość”, za którą kara jest o wiele surowsza. Poza tym u 41-letniego mężczyzny odkryto jeszcze pokaźny zapas wytworzonego już ziela konopi - dokładnie 1351 gramów, czyli ponad 1,3 kg narkotyku. Wpadł w styczniu ubiegłego roku.

Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód śledztwo zamknęła aktem oskarżenia. Za nielegalną hodowlę marihuany i produkcję narkotyku mężczyzna sądzony był w Sądzie Okręgowym w Toruniu. 27 maja br. ogłoszono wyrok.

Sędzia Grzegorz Waloch uznał Michała Z. za winnego zarzucanych mu przez prokuraturę przestępstw i skazał na rok więzienia, ale w zawieszaniu na 3 lata próby. O jej przebiegu mężczyzna co pół roku ma informować sąd na piśmie.

- Na mocy wyroku oskarżony ma również zapłacić 2 tysiące zł grzywny oraz wpłacić kolejne 2 tysiące zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpe-

nitencjarnej - przekazuje „Nowościom” Jarosław Szymczak, asystent rzecznika sądu.

Wyrok jest na razie nieprawomocny. Odwoływać się ma prawo każda ze stron procesowych. Jak dotąd jednak nikt nie wniósł do sądu o wydanie na piśmie uzasadnienia orzeczenia, co jest pierwszym sygnałem rozważania apelacji. Być może zatem i prokuraturę, i Michała Z. taki finał sprawy satysfakcjonuje.

Michała Z. bronił warszawski adwokat Stelios Alewras. Z pewnością oskarżony nie wybrał go bez przyczyny.

- Jestem adwokatem specjalizującym się w sprawach konopnych i aktywistą prolegalizacyjnym. Moją misją jest przeniesienie konopi z prawa karnego do sfery administracyjnoprawnej oraz upowszechnienie wiedzy w sądach i innych organach państwa o, trudnym do przecenienia, terapeutycznym potencjale psychodelików - tak sam o sobie pisze adwokat Stelios Alewras.

Dodajmy, że samo zwykłe wytwarzanie marihuany zagrożone jest karą do 3 lat więzienia. Natomiast w przypadku ilości znacznej, czyli „pozwalającej na odurzenie większej ilości osób” kara może być już bardzo surowa - od lat 3 do 20 pozbawienia wolności.

Michał Z. odpowiadał jednak jeszcze za nielegalną hodowlę (zabronione jest w polskim prawie już uprawianie jednej konopi innej niż włóknista). Do tego i w tym przypadku zarzucono mu, że uprawa mogła dostarczyć „znacznej ilości” narkotyku. A to przestępstwo zagrożone karą od pół roku do 8 lat bezwzględnego więzienia. ©©



Domowa hodowla składała się z sześciu sztuk konopi innych niż włókniste

Spółka Vallor idzie pod sąd za krzywdę pracowników

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Państwowa Inspekcja Pracy skierowała do sądu wnioski o ukaranie spółki Vallor za łamanie praw pracowniczych w zakresie wynagrodzeń.

Spółka Vallor SA z siedzibą przy ul. Ceglanej 8 w Toruniu ma odpowiedzieć przed sądem za wykroczenie z art. 282 par. 1 pkt 1 Kodeksu karnego. Przepis ten mówi, że „Kto, wbrew obowiązki nie wypłaca w ustalonym terminie wynagrodzenia za pracę lub innego świadczenia przysługującego pracownikowi albo uprawnionemu do tego świadczenia członkowi rodziny pracownika, wysokość tego wynagrodzenia lub świadczenia bezpodstawnie obniża albo dokonuje bezpodstawnych potrąceń podlega karze grzywny od 1000 zł do 30 000 zł”.

Państwowa Inspekcja Pracy jest w tej sprawie oskarżycielem publicznym. Jak informuje, skierowała już wnioski o ukaranie spółki do II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Toruniu. Jednocześnie inspekcja skierowała do pokrzywdzonych pracowników ważny komunikat.

Pracownicy mogą być oskarżycielami
PIP poinformowała pokrzywdzonych przez Vallor SA



Spółka Vallor SA ma odpowiedzieć przed Sądem Rejonowym w Toruniu

pracowników, że mają prawo przed sądem wystąpić w charakterze oskarżycieli posiłkowych - obok oskarżyciela publicznego, którym w tym wypadku jest inspekcja pracy. Taka rola oznacza aktywny udział w sprawie. Oskarżyciel posiłkowy może zgłaszać wła-

Państwowa Inspekcja Pracy jest w tej sprawie oskarżycielem publicznym. Skierowała wnioski o ukaranie do II Wydziału Karnego.

sne wnioski dowodowe, zadawać pytania na sali sądowej; ma zagwarantowany wgląd w akta.

PIP pracownikom spółki Vallor przekazuje też, że pokrzywdzony może korzystać z pomocy pełnomocnika, którym może być adwokat lub radca prawny.

Co ważne, pokrzywdzonym przysługuje prawo złożenia wniosku o niezamieszczenie w protokole oraz w innych dokumentach danych dotyczących miejsca jego zamieszkania i miejsca prac.

Dodajmy na zakończenie, że PIP w swoim wniosku do sądu

domaga się ukarania konkretnej „osoby odpowiedzialnej za zaistnienie naruszeń prawa stwierdzonych w wymienionym podmiocie, pod zarzutem popełnienia wykroczenia z art. 282 par. 1 pkt 1”.

Co się dzieje z tą spółką? KRS informuje, że jest w likwidacji

Vallor SA z siedzibą przy ul. Ceglanej 8 w Toruniu była producentem i dostawcą całego wachlarza wyrobów kierowanych do wszystkich kategorii sklepów, magazynów, hoteli, akademików, restauracji, galerii handlowych, biur, stacji benzynowych.

Spółka zarejestrowana została w 2017 roku. Jeszcze w 2024 roku Urząd Miasta Torunia przedstawiał ją na swoim portalu mieszkańcom jako wykonawcę modułów dla mieszkalnictwa - prezentując budynek modelowy postawiony przy ul. Przelot.

Firma popadła jednak w solidne kłopoty. Obecnie, jak informuje KRS, jest to „spółka w likwidacji”. Monitoring upadłości i restrukturyzacji podaje natomiast, że Sąd Rejonowy w Toruniu (wydział gospodarczy) w lutym br. oddalił wniosek dłużnika (czyli spółki Vallor) o upadłość. Ta decyzja sądu stała się prawomocna 2 kwietnia br. A zatem - na ogłoszenie upadłości sąd, mimo starań firmy, sąd się nie zgodził. ©©

W mieście aniołów wylądował Lenek

Łukasz Lipiński
lukasz.lipinski@polskapress.pl

Na toruńskiej starówce odsłonięto kolejną rzeźbę w ramach projektu „Śladem Toruńskich Aniołów”. Nowa figurka pojawiła się przy ul. Wielkie Garbary 14.

Na ulicy Wielkie Garbary 14 w Toruniu pojawił się kolejny - czternasty - element popularnego miejskiego projektu „Śladem Toruńskich Aniołów”. Odsłonięto tam najnowszą figurkę na szlaku, która otrzymała wdzięczne imię Lenek. Fundatorem rzeźby jest Cukiernia Lenkiewicz, silnie związana z tym miejscem.

- Mamy nadzieję, że turyści do nas zawitają, aby zobaczyć czternastego aniołka na naszej toruńskiej mapie. Myślę, że gdybyśmy zapytali małych Torunian, czy kiedykolwiek byli na lodach w Lenku, większość



Nowy anioł czeka już na spacerowiczów dokładnie przy cukierni Lenkiewicz

odpowiedziałaby twierdząco. Dlatego aniołek otrzymał imię Lenek - mówiła zastępczyni prezydenta Torunia Dagmara Zielińska. - Ten projekt pokazuje, że chcemy współpracować z lokalnym biznesem i rzeczywiście to robimy. Fakt, że pojawiają się kolejne podmioty zainteresowane ufundowa-

niam własnego aniołka i oczekujące na swoją kolej, jest najlepszym dowodem na to, że była to dobra inicjatywa. Wspólnie z przedsiębiorcami możemy zrobić coś dobrego dla miasta, coś atrakcyjnego zarówno dla mieszkańców, jak i dla turystów.

Nowy anioł czeka na spacerowiczów dokładnie przy cu-

kierni Lenkiewicz. Jak podkreślają fundatorzy, lokalizacja i numer rzeźby nie są przypadkowe.

- Adres Wielkie Garbary 14 i czternasty aniołek w Toruniu to nieprzypadkowy zbieg okoliczności. Możemy śmiało powiedzieć, że od dziś liczba 14 jest dla nas szczęśliwa - mówił Maciej Lenkiewicz, przedstawiciel fundatora. - Uważamy, że wszelkiego rodzaju inicjatywy tego typu uatrakcyjniają starówkę, wzbogacają ofertę miasta i tworzą ciekawe atrakcje dla turystów. Widzimy to na co dzień i bardzo się cieszymy, że możemy być częścią tego projektu.

Cukiernia Lenkiewicz to jeden z najbardziej rozpoznawalnych punktów na kulinarnej mapie Torunia. Jej historia sięga 1945 roku, kiedy Stanisław Lenkiewicz otworzył pierwszą piekarnię. ©©

Długa dyskusja z nocnym alkoholem w tle

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Jak informowaliśmy, Toruń dołączył do gmin, które wprowadziły zakaz detalicznej sprzedaży alkoholu między 22 a 6. W czasie długiej dyskusji padło sporo ciekawych informacji i wypowiedzi.

Ile mamy w mieście punktów, w których z wybiciem godz. 22 kasy fiskalne automatycznie uniemożliwią sprzedaż napojów procentowych? Między innymi o to pytali radni podczas ostatniego posiedzenia Rady Miasta, podczas którego odbyło się m.in. drugie czytanie projektu uchwały wprowadzającej ciszę alkoholową.

- Punktów całodobowych, według mojej najlepszej wiedzy, nie ma, wyjąwszy oczywiście punkty usytuowane na stacjach paliw - odpowiadał Łukasz Typek, dyrektor Wydziału Komunikacji i Działalności Gospodarczej Urzędu Miasta Torunia. - To są punkty całodobowe, ale mając na uwadze ograniczenia wynikające z uchwały przyjętej w 2017 roku, tam odbywa się wyłącznie sprzedaż napojów typu A, czyli do 4,5 proc. alkoholu i piwa. Takich punktów mamy 33 albo 34, jeśli mnie pamięć nie myli. Natomiast punktów prowadzących sprzedaż alkoholu do godz. 23 jest 70.

Przypomnijmy, że w 2017 roku władze Torunia, jako jednego z pierwszych miast w Polsce, zabroniły sprzedaży na stacjach benzynowych alkoholi cięższych. Decyzja Rady Miasta

została zaskarżona, jednak po długich bojach sąd administracyjny przyznał samorządowi rację.

Podobnie jak przy okazji pierwszego czytania uchwały, teraz również radni pytali, czy do ograniczenia nocnej sprzedaży detalicznej napojów wysokoprocentowych przyczyniają się gminy ościenne. To ma znaczenie, bo po wprowadzeniu takich zmian w Toruniu, niektórzy „spragnieni” zapewne ruszą do sklepów u sąsiadów.

Radni dowiedzieli się, że o takich planach w Toruniu nie wiadomo, jednak władze miasta zamierzają podjąć w tej sprawie rozmowy w ramach metropolii.

Radni pytali również o doświadczenia z innych miast. Podczas posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego dyrektor Łukasz Typek został poproszony o przygotowanie danych dotyczących uwag i zastrzeżeń, że tam stosowna uchwała weszła w życie dwa lata temu i przez ten czas policja oraz straż miejska odnotowały znaczący spadek nocnych interwencji spowodowanych nadużyciem alkoholu. W przypadku policji liczba ta spadła o 70 procent.

- Jakie sygnały płyną od przedsiębiorców sprzedających alkohol w detalu i jaką opinię na temat tej uchwały ma Gmina Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych? - pytał radny Michał Zaleski z klubu Wspólny Toruń.

Komisja jednogłośnie zaopiniowała projekt pozytywnie,



Rada przyjęła uchwałę wprowadzającą od 1 lipca zakaz detalicznej sprzedaży alkoholu między godz. 22 i 6

jako zbieżny z Gminnym Programem Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W uchwale wprowadzającej ten program również jest mowa o ograniczeniu nocnej sprzedaży alkoholu. A co z przedsiębiorcami?

- Przedsiębiorcy spodziewają się tego aktu prawnego - odpowiedział dyrektor Wydziału Komunikacji i Działalności Gospodarczej. - Jest to związane z tym, że odbyły się konsultacje, spotkania z mieszkańcami i przedsiębiorcami. Poza tym przedsiębiorcy, którzy działają w Toruniu bardzo często prowadzą też działalność w innych miastach, gdzie taka decyzja została już podjęta.

- Pan dyrektor był łaskaw odnieść się do sytuacji w Krakowie, więc tutaj nasunęły mi się dwa pytania zasadnicze. Na jakiej podstawie władze Krakowa wysnuły wniosek, że spadek liczby interwencji związanej z alkoholem pozostaje w koincydencji z uchwałą ograniczającą sprzedaż alkoholu - pytał radny Michał Gazda (PiS), który

już wcześniej deklarował, że jest proponowanym zmianom przeciwny. - Jeśli takich danych nie ma, można śmiało powiedzieć, że wzrasta świadomość w zakresie alkoholizmu i problemu nadmiernego spożycia alkoholu. Po prostu mamy spadek incydentów związanych z alkoholem, bo ludzie spożywają go mniej. Ten trend jest widoczny od lat.

Radny zapytał również czy w omówionym czasie w Krakowie wzrosła liczba policyjnych patroli. Gdyby tak było, to jego zdaniem liczba odnotowywanych incydentów spadła właśnie dlatego. Z odpowiedzią pospieszył Mirosław Bartulewicz, komendant toruńskiej straży miejskiej. Powołując się na współpracę z Krakowem odparł, że liczba patroli raczej nie wzrosła, a znaczący spadek interwencji odnotowano po ograniczeniu sprzedaży alkoholu.

Wątek ten pociągnął radny Piotr Drajek (KO). Uznał, że gdyby znaczące spadki interwencji służb mundurowych były spowodowane rosnącą

świadomością społeczeństwa i spadkiem spożycia alkoholu, to powinny się pojawić bez względu na uchwałę ograniczającą sprzedaż. Zapytał zatem czy takie spadki były już notowane w Toruniu i usłyszał, że nie.

- Biorąc pod uwagę inne miasta, jest to pozytywny ruch - przekonywał komendant Bartulewicz. - Dla mnie wiąże się to z jeszcze jednym wnioskiem. Jeżeli dana osoba, po wyjściu z lokalu gastronomicznego, nie może już kupić alkoholu, udaje się do domu. A jeżeli zakupi alkohol od razu poza tym lokalem, to znaczy, że dokończy swoją imprezę na miejscu.

Po pytaniach przyszedł czas na dyskusję. Rozpoczęła ją Katarzyna Chłopecka (PiS), przeciwniczka proponowanych ograniczeń. Większość wygłoszonego przez radną oświadczenia dotyczyła jednak tekstu, który ukazał się w „Nowościach” po dyskusji towarzyszącej pierwszemu czytaniu projektu uchwały ograniczającej sprzedaż alkoholu. Chodziło o redakcyjny komentarz, w którym autor tego artykułu napisał m.in., że deklarowana przez radną Chłopecką i radnego Gazdę troska o rodziny, nie idzie w parze ze sprzeciwem wobec ograniczenia sprzedaży napojów wysokoprocentowych.

Katarzyna Chłopecka zapewniła, że jest świadoma dramatycznych skutków jakie niesie alkoholizm. Podkreśliła, że sprawa jest jednak bardzo złożona. Powiedziała, że nie można tego sprowadzać do prostego podziału: kto jest

za zakazem, jest za rodziną, a kto przeciw, nie dba o dobro społeczne.

- Jest to interpretacja nieuprawniona i w mojej opinii wprowadzająca opinię publiczną w błąd - przekonywała radna. - To manipulowanie emocjami czytelników, zamiast rzeczywistej debaty o skuteczności proponowanych rozwiązań.

Zdaniem Katarzyny Chłopeckiej dostępne analizy dotyczące funkcjonowania w polskich miastach ograniczeń nie potwierdzają jednoznacznie, że doprowadziły one do trwałego spadku spożycia alkoholu, a jedynie mówią o mniejszej liczbie interwencji. Odnotowywany spadek spożycia ma wg radnej wynikać głównie ze zmiany trendów.

- Podczas konsultacji padła konkretna deklaracja właściciela jednego ze sklepów, że jeśli uchwała wejdzie w życie, zwolni trzy osoby i zamknie przed sklep - mówiła radna Chłopecka. - To nie jest abstrakcja, to są miejsca pracy dla mieszkańców Torunia, to są konkretne rodziny. Musimy pamiętać, że troska o rodziny przejawia się również w odpowiedzialności za lokalną gospodarkę i miejsca pracy.

Rada przyjęła uchwałę wprowadzającą od 1 lipca zakaz detalicznej sprzedaży alkoholu między godz. 22 i 6. Przeciwni byli Katarzyna Chłopecka i Michał Gazda. Ich klubowy kolega, Maciej Koziolocki wstrzymał się od głosu. Pozostali obecni byli za.

©©

Miliardowe kontrakty z SAFE dla firm z sektora zbrojeniowego w regionie

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Dzień po podpisaniu umów z przedsiębiorstwami zbrojeniowymi w Polsce przybyło około tysiąc miejsc pracy. Największy kontakt na 5 mld zł podpisano z zakładami Belmy. Główni dostawcy uzbrojenia to jedno, ale jest jeszcze cały łańcuch logistyczny, w którym działają setki mniejszych firm.

- Dronami produkowanymi u nas są zainteresowani Kandydzy, a Szwedzi i inne państwa Unii Europejskiej również chcą korzystać z polskiej technologii - mówił europoseł KO Krzysztof Brejza.

Razem z parlamentarzystami był jednym z uczestników konferencji prasowej w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. - Mówimy o tym głośno, że wspieramy

polską zbrojeniówkę - podkreślał polityk. - A ci wszyscy, którzy uprawiali proruską, probiałuską propagandę, uderzali w polski przemysł zbrojeniowy, z którego żyją również mieszkańcy kujawsko-pomorskiego.

To z kolei nawiązanie do krytyki programu SAFE, którą jest formułowana przez polityków opozycyjnych, głównie z PiS i Konfederacji.

Porównanie do „pożyczki koreańskiej”

Głos zajęła posłanka Iwona Kozłowska: - SAFE to najtańsze i najbezpieczniejsze pieniądze na polską obronność. To koło zamachowe polskiej gospodarki. To jest 190 mld złotych, czyli to jedna trzecia całego budżetu SAFE. Polska w ciągu 3 dni wydała 120 miliardów złotych i podpisała 62 umowy.

Większość tych pieniędzy jest inwestowane w Polsce. „PiS

na polski przemysł zbrojeniowy inwestował tylko 20 procent budżetu”, zaznaczała posłanka.

W ciągu pierwszego dnia po podpisaniu umowy - jak podkreślają przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej w Ku-



Podczas konferencji prasowej w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim Michał Szybel, wojewoda i parlamentarzyści KO mówili między innymi o miejscach pracy związanych z wdrożeniem programu SAFE

jawsko-Pomorskiem - pojawiło się około tysiąc ofert pracy w polskim przemyśle zbrojeniowym.

- Prezes Kaczyński powiedział, że lepiej być, lepiej być zadłużonym niż okupowanym - Kozłowska przypomniała słowa prezesa PiS. - Tak, chcemy być zadłużeni, ale na najlepszej możliwej pożyczce. Trzyprocentowy program jest SAFE to jest jedna druga tego, co oznaczała dla Polski koreańska sześcioprocentowa pożyczka, którą zaciągnął pan Błaszczak.

Posłanka Agnieszka Kłopotek podkreślała z kolei: - To jest ogromny sukces polskiej prezydentury i Koalicji 15 października. Niestety przez to, że prezydent Karol Nawrocki nie stanął po stronie bezpieczeństwa Polski i nie był - tak jak mówił w kampanii wyborczej - prezydentem wszystkich Polaków. Zawetował ustawę o SAFE. W związku

musieliśmy w inny sposób ten program wprowadzić.

Jeden z największych beneficjentów: Belma

Zaznaczała: - Dla naszego regionu to ogromny sukces, bo to są cztery zakłady zbrojeniowe, które otrzymają realne wsparcie i które będą mogły się rozwijać, ale to jest również prawie 900 firm, które będą mogły być związane z tym przemysłem, które zwiększą zatrudnienie.

Michał Szybel, wojewoda kujawsko-pomorski: - Cały łańcuch logistyczny powoduje, że łącznie na programie skorzysta około 12 tysięcy firm. A co do samej skali, Belma, która podatek płaci w Białych Błotach, wartość kontraktów wynosi 5 mld złotych. Przy czym Belma ma obroty nieprzekraczające 1 miliarda, a budżet Bydgoszczy, całej Bydgoszczy wynosi 3,5 mld zł.

©©

Kolejowy budynek pójdzie „pod młotek”

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Dlaczego budynek przy ul. Dybowskiej 15, w którym doszło do pożaru, nie był odpowiednio zabezpieczony i czy plany, jakie mają wobec tej i sąsiednich nieruchomości, są aktualne.

Kilka dni temu Rada Miasta przyjęła opracowany przez urbanistów Plan Ogólny Torunia, czyli dokument, który wytycza kierunki jego zagospodarowania i rozwoju. Razem z całym planem przeszły budzące spore kontrowersje zapisy zezwalające na budowę na rogu Szosy Chełmińskiej i Dekerta oraz przy ul. Dybowskiej 13 wieżowców o wysokości przekraczającej 50 metrów.

Dwie dominanty

Zdaniem Anny Stasiak, szefowej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, obie dominanty efektownie zwieńczą oś Trasy Staromostowej. Oznacza to, że obaj inwestorzy, którzy od lat zabiegają o budowę wysokościowców, otrzymali od władz miasta kolejne zielone światło.



Tak wygląda budynek przy ulicy Dybowskiej 15 dwa tygodnie po pożarze

Sprzeciw wobec tych dwóch przedsięwzięć od dawna zgłaszają wojewódzcy konserwatorzy zabytków. Negatywnie zapatrywał się na to Sambor Gawiński, podobne zdanie na ten temat ma jego następczyni, Izabella Brzostowska.

Mimo negatywnego stanowiska WKZ, plan został przyjęty. Krok za krokiem zbliżamy się zatem do budowy wie-

żowca w centrum historycznej dzielnicy kolejowej. Plany jego budowy dotyczą działki przy Dybowskiej 13, na której od 1874 do 1991 roku stał budynek pierwszego toruńskiego dworca, przeniesiony w połowie lat 70. XIX wieku z rejonu obecnego peronu 3. Tu, w pałacu A. D. 1861, przed bogato zdobionym szkieletowym budynkiem reprezentacyjnym,

wyposażonym m.in. w apartament dla koronowanych, zatrzymał się pierwszy pociąg, który przyjechał do Torunia.

Pierwszego dworca już nie ma, tamte czasy pamiętają jednak dwa, wzniesione w tym samym stylu obiekty z sąsiedztwa. W budynku przy Dybowskiej 11 mieściła się pierwsza dworcowa poczta. Urząd działał tam do marca 1903 roku, gdy

został przeniesiony między perony i tam istniał przez niemal 110 lat.

Drugi budynek stoi przy ul. Dybowskiej 15. Nadal należy do „dyrekcji kolejowej”. Jego mieszkańcy zostali wykwaterowani, a w połowie maja, w pustostanie wybuchł pożar. Jak się wtedy dowiedzieliśmy, ogień zaproszył bezdomny. Dlaczego wykwaterowany dom nie był zabezpieczony?

Co z zabezpieczeniem?

Budynek przy ul. Dybowskiej 15 jest sukcesywnie zabezpieczany, ale pomimo działań PKP niestety sporadycznie zdarzają się takie incydenty jak włamanie czy podpalenie - odpowiedział na zadane przez nas pytanie Michał Stilger, rzecznik spółki PKP SA.

Dwa tygodnie po pożarze wejście do budynku jest zabezpieczone. Na jak długo to jednak wystarczy? PKP remontu tam nie planują, już w zeszłym roku pisaliśmy, że spółka zamierza się pozbyć swoich nieruchomości przy ul. Dybowskiej i Kujawskiej. Jak się w tej chwili sprawy mają?

Stan prawny budynków przy ulicach Kujawskiej i Dy-

bowskiej znajdujących się na działce PKP został uregulowany i nieruchomości te przygotowywane są do zbycia - wyjaśnia Michał Stilger. - W sierpniu spółka PKP planuje zlecić kompleksową wycenę wraz z inwentaryzacją. Pierwsze przetargi powinny być ogłoszone na przełomie 2026 i 2027 roku.

Pustostany zapewne trafią na wolny rynek. Jeśli tak się stanie, właściciele działki przy Dybowskiej 13 będą mogli poszerzyć swoje grunty o nieruchomości przy Dybowskiej 15 i Kujawskiej 10. Obie w tej chwili ewidencji zabytków. To oznacza, że będzie je można zburzyć, na przykład ze względu na zły stan techniczny. A może budynki te przejęłaby gmina, razem z zamieszkanymi lokalami kolejowymi? Na temat przejęcia tych ostatnich obie strony prowadzą rozmowy.

Spółka PKP jest w stałym kontakcie z Urzędem Miasta - zapewnia Michał Stilger. - Samorząd zobowiązał się przedstawić swoje stanowisko dotyczące przejęcia lokali mieszkalnych w tym roku i aktualnie oczekujemy na informację zwrotną. ©©

Szafarnia jest trampoliną do dużej kariery

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Zakończył się 33. Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina dla Dzieci i Młodzieży, który organizuje Ośrodek Chopinowski w Szafarni.

- Szafarnia to kuźnia pianistycznych talentów. Wielu laureatów konkursu pianistycznego dla dzieci i młodzieży występuje później w Konkursie Chopinowskim w Warszawie oraz na światowych scenach koncertowych - informują Ośrodek Chopinowski w Szafarni i Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego.

Uczestnicy rywalizowali nie tylko o cenne nagrody finansowe i atrakcyjne recitale. To może być początek światowej kariery.

Do 33. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Szafarni zakwalifikowali się uczestnicy z całego świata. Mielimy reprezentantów 4 kontynentów, z 19 krajów, w tym pianistów z Polski, Belgii, Włoch, USA, Kanady, Ukrainy, Białorusi, Chin, Islandii, Australii, Francji, Wielkiej Brytanii, Tajlandii, Szwajcarii, Japonii, Nowej Zelandii, Niemiec

i Czech. Przesłuchania konkursowe trwały od 28 do 30 maja.

Ogłoszenie wyników połączone z koncertem laureatów nastąpiło w niedzielę 31 maja.

Młodzi muzycy rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych. Oceniało ich międzynarodowe jury, któremu przewodniczyła prof. Katarzyna Popowa-Zydroń.

Wyniki:

● III GRUPA 1. Oliver HAK (Polska) 2. Igor ŚWIĄTEK (Polska) 3. Bingling KE (Chiny). Wyróżnienia: Elena NEUMANN (Niemcy), Adam MUSZYŃSKI (Polska), Yuanzhong FU (Chiny), Yihan SHENG (Chiny)

● II GRUPA 1. Szymon GOŚLIŃSKI (Polska) 2. Guillaume BENOLIEL (Francja) 3. Weitong GENG (Kanada). Wyróżnienia: Zongxi LIU (Chiny), Stefan SZYPURA (Szwajcaria), Franciszek Michał WRONA (Polska)

● I GRUPA 1. Ryan JIANG (Kanada) 2. Oleksandr KOSTYSHYN (Ukraina) 3. Alex Gardar PAULSSON (Islandia), 4. Teodor DOBROWOLSKI (Polska) 5. Jinang LYU (Chiny) 6. Olivia Yuxin LI (USA). Wyróżnienia: Olivia YAN (Australia), Kira LUKASHEVICH (Białoruś).



Ogłoszenie wyników Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego połączone z koncertem laureatów

Nagroda Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina w formie recitalu w Żelazowej Woli z okazji Dnia Dziecka (14.06.2026): 1. Teodor DOBROWOLSKI (Polska) 2. Szymon GOŚLIŃSKI (Polska) 3. Franciszek Michał WRONA (Polska).

Nagroda Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina w formie recitalu „Kwadrans

Muzyczne”: 1. Adam MUSZYŃSKI (Polska) 2. Jacob SARWER (Polska, Kanada) 3. Igor ŚWIĄTEK (Polska).

Nagroda Fundacji Chopin w Ogrodzie Sztuk w formie recitalu w Ośrodku Chopinowskim w Szafarni dla najlepszych uczestników z Polski: 1. Teodor DOBROWOLSKI (Polska) 2. Szymon GOŚLIŃSKI (Polska) 3. Oliver HAK (Polska).

Nagroda Dyrektora Filharmonii Bałtyckiej w formie recitalu podczas Gdańskiej Jesieni Pianistycznej (29.11.2026): 1. Oleksandr KOSTYSHYN (Ukraina) 2. Teodor DOBROWOLSKI (Polska).

Nagroda Artist Management Koltun Germany w postaci recitalu: na festiwalu Salvatorklänge w Aachen, Niemcy: 1. Oliver HAK (Polska) 2. Igor ŚWIĄTEK (Polska); na festiwalu Kabelmetal w Windeck, Niemcy: 1. Guillaume BENOLIEL (Francja) 2. Weitong GENG (Kanada); na festiwalu Euriade Festival Orpheo w Kerkrade, Holandia: 1. Szymon GOŚLIŃSKI (Polska) 2. Ryan JIANG (Kanada) 3. Oleksandr KOSTYSHYN (Ukraina); na festiwalu Eifel Musicale w Monschau, Niemcy: 1. Elena NEUMANN (Niemcy) 2. Alex Gardar PAULSSON (Islandia) 3. Stefan SZYPURA (Szwajcaria) 4. Olivia YAN (Australia/Australia); na festiwalu International Piano Festival w Geilenkirchen, Niemcy: 1. Guillaume BENOLIEL (Francja) 2. Oliver HAK (Polska).

Koncert w ramach festiwalu 33rd Young Virtuosi, International Music Cycle of the Ljubljana Festival w Słowenii (19.11.2026): 1. Oliver HAK (Polska) 2. Igor ŚWIĄTEK (Polska).

Nagroda Fundacji im. Györgya Ferenczyego w Budapeszcie za najlepsze wykonanie mazurka (zaproszenie na Węgry): 1. Bingling KE (Chiny) 2. Yihan SHENG (Chiny).

Nagroda Fundacji Chopin Stichting w formie recitalu w Amsterdamie (12.07.2026): 1. Igor ŚWIĄTEK (Polska).

Nagroda Fazioli, Silesia Music Center Sp. z o.o., Fundacji Międzynarodowych Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach Zdroju w formie recitalu Dusznikach Zdroju podczas III Edycji Festiwalu „Pod rękę z Chopinem” (16-17.08.2026): 1. Szymon GOŚLIŃSKI (Polska) 2. Adam MUSZYŃSKI (Polska).

Nagroda Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Nawarze, kraju Basków i La Rioja Angela Tellechea Goiena: Elena NEUMANN (Niemcy).

Nagroda Starosty Powiatu Golubsko-Dobrzyńskiego Pana Jacka Foksińskiego dla najlepszego polskiego laureata w II grupie wiekowej: Szymon GOŚLIŃSKI (Polska).

Nagroda Wójta Gminy Radomin Pana Piotra Wolskiego w formie wydawnictw nutowych PWM: Alex Gardar PAULSSON (Islandia). ©©

Boże Ciało w Toruniu. Tędy będą przechodziły tegoroczne procesje

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

W czwartek 4 czerwca ulicami Torunia przejdą procesje Bożego Ciała. Największa tradycyjnie odbędzie się na Starówce, ale wierni wyjdą także na ulice Rubinkowa, Skarpy i Mokrego.

Boże Ciało, czyli uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, należy do najważniejszych świąt w Kościele katolickim. Jak wyglądać będzie tegoroczne święto w Toruniu?

● Starówka

Centralne uroczystości diecezjalne rozpoczną się mszą św. o godz. 9.00 w katedrze św. Janów pod przewodnictwem bp. Arkadiusza Okroja. Około godz. 10.00 wyruszy procesja z Najświętszym Sakramentem.

Trasa poprowadzi ulicami Żeglarską, Kopernika, Piekary i Maryi Panny. Pierwszy ołtarz stanie w bramie między Pocztą Główną a kościołem akademickim. Drugi zostanie ustawiony przy Aptece Centralnej na ul. Szerokiej. Trzeci znajdzie się przy dawnym Ratuszu Nowomiejskim, a czwarty przy kościele garnizonowym św. Katarzyny. Zakończenie uroczystości przewidziano około godz. 11.15.



FOT. ARCH.

Centralne uroczystości diecezjalne rozpoczną się mszą św. o godz. 9.00 w katedrze św. Janów pod przewodnictwem bp. Arkadiusza Okroja

● Rubinkowo

Wspólna procesja parafii Matki Bożej Królowej Polski i Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa rozpocznie się po mszy św. o godz. 8.00. Wyjście procesji zaplanowano na godz. 9.00.

Wierni przejdą ulicami Rydygiera, Łyskowskiego i Niesiołowskiego do kościoła Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

Ołtarze staną przy kościele Matki Bożej Królowej Polski, przy Szkole Podstawowej nr 8, przy Szkole Podstawowej nr 16 oraz przy kościele Bożego Ciała. O godz. 10.15 rozpocznie się tam uroczysta msza św.

● Na Skarpie

Wspólna procesja parafii św. Maksymiliana Kolbego i ojców

paulinów rozpocznie się po mszy św. o godz. 8.30. Wyjście wiernych przewidziano około godz. 9.10. Trasa poprowadzi ulicami kard. Wyszyńskiego i Konstytucji 3 Maja do sanktuarium ojców paulinów.

Ołtarze zostaną przygotowane przy kościele św. Maksymiliana, za rondem oraz przy kaplicy ojców paulinów. Zakończenie planowane jest około godz. 10.15.

● Glinki

W parafii bł. Stefana Wincetego Frelichowskiego msza św. rozpocznie się o godz. 9.00.

Procesja wyruszy około godz. 9.50. Wierni przejdą ulicami Szubińską, Bliską i Daleką, a następnie wrócą do kościoła ulicą Szu-

bińską. Zakończenie uroczystości przewidziano około godz. 11.30.

● Podgórz

W parafii świętych Apostołów Piotra i Pawła msza św. rozpocznie się o godz. 9.30. Po nabożeństwie wierni przejdą ulicami Poznańską, Hallera, Poranną, Hallera i ponownie Poznańską.

● Stawki

W parafii Niepokalanego Poczęcia NMP główna msza św. rozpocznie się o godz. 9.00. Procesja przejdzie ulicami Hallera, Błękitną, Idzikowskiego, Brązową, Konduktorską, Domachowskiego i powróci na Hallera.

● Rudak

W parafii Opatrzności Bożej msza św. rozpocznie się o godz. 10.00. Procesja wyruszy około godz. 10.00. Trasa obejmie ulice Kościelną, Starą Droge, Jacka Sopolicy i Telimeny.

● Mokre

W parafii Matki Boskiej Zwycięskiej msza św. rozpocznie się o godz. 10.00. Procesja wyruszy około godz. 10.40. Trasa poprowadzi ulicami Podgórną, Wiązową, Bartosza Głowackiego, Rejtana, Dekerta, PCK i ponownie Podgórną.

W parafii Chrystusa Króla msza św. rozpocznie się o godz. 10.00. Procesja wyruszy około godz. 10.40 i wróci do kościoła

około godz. 12.40. Trasa poprowadzi ulicami osiedla w rejonie Wojska Polskiego, Batorego i Kościuszki.

● Bielawy

W parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy msza św. rozpocznie się o godz. 10.00. Procesja wyruszy około godz. 10.40.

Wierni przejdą ulicami Szczecińską, Lubą, Słodką, Czekoladową, Olsztyńską, Suwalską i Krynicką.

● Wrzosek

W parafii św. Antoniego główna msza św. rozpocznie się o godz. 10.30. Około godz. 11.30 wyruszy procesja ulicami św. Antoniego, Wrzosową, Lisią i Szosą Chełmińską.

● Bielany

W parafii św. Józefa msza św. rozpocznie się o godz. 11.00. Procesja wyruszy około godz. 12.00 i przejdzie ulicami św. Józefa, Żwirki i Wigury, Borowiacką i Grunwaldzką.

Ołtarze staną na parkingu przed kościołem, przy wodociągach, przy ul. Borowiackiej oraz przy ul. Grunwaldzkiej przy torach kolejowych. Zakończenie planowane jest około godz. 13.30.

● Koniechy

W parafii Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny msza św. rozpocznie się o godz. 11.00. Procesja wyruszy około godz. 11.45. Trasa

obejmie ulice Kozacką, Koniuchy, ponownie Kozacką i św. Faustyny. Zakończenie przewidziano około godz. 13.15.

● Kaszczorek

W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego procesja rozpocznie się po mszy św. o godz. 8.15.

● Czerniewice

W parafii Matki Bożej Łaskawej główna msza połowa rozpocznie się o godz. 10.00 na parkingu przy ul. Gardzielewskiego pomiędzy blokami. Po niej wierni przejdą procesją do kościoła parafialnego. Po zakończeniu procesji, około godz. 12.00, odprawiona zostanie kolejna msza św.

● Rybaki i Bydgoskie Przedmieście
W parafii św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza msza św. rozpocznie się o godz. 9.30. Po jej zakończeniu wierni przejdą ulicami Konopnickiej, Mickiewicza i Klonowica.

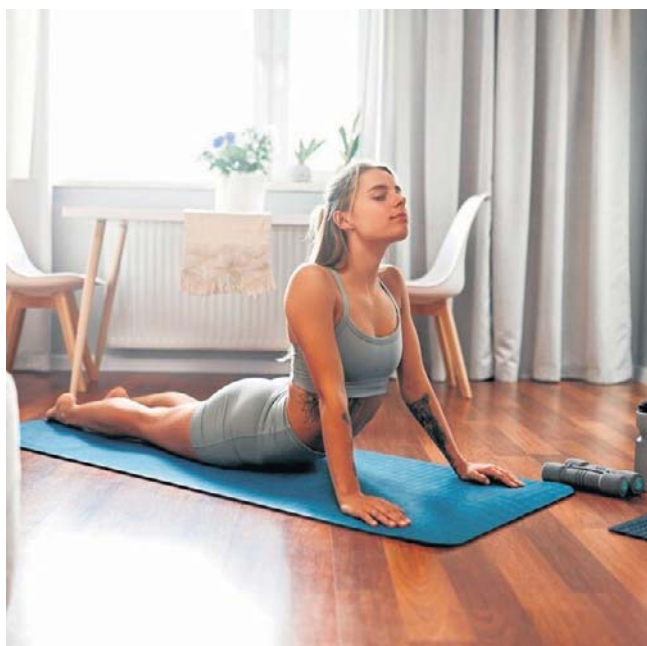
● Jar

W parafii św. Andrzeja Apostoła po mszy o godz. 11.30 wyruszy procesja eucharystyczna do czterech ołtarzy. Parafia nie opublikowała szczegółowej trasy. Z wcześniejszych lat wiadomo jednak, że procesja przechodzi ulicami osiedla Jar w rejonie ulic Watzenrodego, Strobanda i Grasera. ©

TV TORUŃ

ŚRODA, 3 CZERWCA

- 10.00 Aktualności Toruńskie
- 10.20 Pogoda dla Torunia
- 10.25 Rozmowa dnia
- 10.40 Serwis sportowy
- 10.45 Studio „Kontakt” (2)
- 10.55 Magazyn samorządowy (5/26)
- 11.15 GEAVEL GLPK
- 11.25 Joga - Krzysztof Dąbrowski (8)**
- 12.00 Powtórka programu
- 14.00 Oferty TV Toruń
- 16.00 Bulwar sztuki- maj (3)
- 16.35 ZUS bliżej Ciebie (9)
- 16.50 7 dni sportu
- 17.10 XIII Kongres Azjatycki w Toruniu
- 17.20 Magazyn samorządowy (5/26)
- 17.45 Aktualności Toruńskie
- 18.05 Pogoda dla Torunia
- 18.10 Rozmowa dnia
- 18.25 Serwis sportowy
- 18.30 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 18.50 7 dni sportu
- 19.10 Bulwar sztuki- maj (3)
- 19.45 GRAVEL GLPK
- 20.00 Aktualności Toruńskie
- 20.20 Pogoda dla Torunia
- 20.25 Rozmowa dnia
- 20.40 Serwis sportowy
- 20.35 Studio „Kontakt” (3)
- 20.45 Magazyn samorządowy (1/26)
- 21.05 ZUS bliżej Ciebie (9)
- 21.20 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 21.45 Aktualności Toruńskie
- 22.05 Pogoda dla Torunia
- 22.10 Rozmowa dnia
- 22.25 Serwis sportowy
- 22.30 Studio „Kontakt” (3)
- 22.40 Bulwar sztuki- maj (3)
- 23.15 Oferty TV Toruń



Joga poprawia siłę i postawę ciała

Joga to forma aktywności łącząca ruch, oddech i uważność. Regularna praktyka pomaga poprawić elastyczność, siłę i postawę ciała, a także redukuje stres i napięcie.

Joga sprzyja lepszemu koncentracji, równowadze oraz ogólnemu samopoczuciu, dlatego może być praktykowana przez osoby w każdym wieku

i na każdym poziomie zaawansowania.

Zapraszamy do wspólnych ćwiczeń z telewizją Toruń.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtoruń.pl.

REKLAMA

0011533239

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Połajewie

ul. Rynek 18, 64-710 Połajewo

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż:

nieruchomości położonej w Połajewie, ul. Obornicka 16, działka nr 962, dla której Sąd Rejonowy w Trzciance prowadzi księgę wieczystą KW nr PO2T/00002696/3.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **3.000.000,00 złotych**.

Przetarg odbędzie się w dniu **22.06.2026 roku, o godzinie 10:00** w siedzibie Spółdzielni, ul. Rynek 18, 64-710 Połajewo.

Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie pisemnej oferty na druku dostępnym w siedzibie Spółdzielni i wpłaceniu wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej, tj. kwoty 150.000,00 zł. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Połajewie o numerze 42 8951 0009 0019 8000 2000 0010, nie później niż do dnia 19.06.2026 roku. Tytuł wpłaty wadium powinien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu ze wskazaniem Przetarg. Za datę wpłaty wadium uważa się dzień wpływu środków finansowych na wskazany rachunek bankowy Spółdzielni.

Oferty należy składać osobiście w siedzibie Spółdzielni: 64-710 Połajewo, ul. Rynek 18, pocztą lub kurierem do dnia 19.06.2026 roku do godziny 15:00. Oferta powinna być złożona w zaklejonej kopercie. Na kopercie należy podać nazwisko i imię lub nazwę oferenta oraz nazwę przetargu – PRZETARG.

Za ofertę złożoną w terminie uważa się ofertę, która wpłynęła do siedziby Spółdzielni do dnia 19.06.2026 roku do godziny 15:00.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 22.06.2026 roku, o czym uczestnicy zostaną powiadomieni pisemnie.

Oferent jest uprawniony do dokonania oględzin nieruchomości po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu pod numerem tel. 510 097 577 lub 67 256 70 13.

Koszty związane z przeniesieniem prawa własności, w tym: koszty zawarcia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisu w księdze wieczystej ponosi w całości nabywca.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, z którego to tytułu oferentom nie będą przysługiwały żadne roszczenia.

Wszelkich dodatkowych informacji i wyjaśnień związanych z przetargiem udziela się pod numerem tel. 510 097 577 lub 67 256 70 13.

Szczegóły przetargu, w tym warunki uczestnictwa w przetargu i zasady, na jakich przetarg będzie przeprowadzony, zawarte są w Regulaminie przetargu do wglądu w siedzibie Spółdzielni.

W NUMERZE:
Interaktywna mapa kleszczy

Kleszcze już dawno przestały być wyłącznie „leśnym” zagrożeniem. Dziś spotkasz je nie tylko w zaroślach czy na łąkach, ale też w parkach miejskich,

ogrodach, a nawet na placach zabaw. Chcesz wiedzieć, czy miejsce, które wybrałeś, jest wolne od kleszczy? Skorzystaj z interaktywnej mapy - to praktyczne narzędzie, które pomoże ci zadbać o bezpieczeństwo podczas letnich aktywności na świeżym powietrzu.

ZA TYDZIEŃ:

- Jak się przygotować do oddania krwi? Co jeść, a czego unikać?
- Najlepsze sanatoria w Polsce na schorzenia kręgosłupa. Wyjedziesz jak nowo narodzony



FOT. GETTY IMAGES

Chcesz żyć dłużej? Zaskakujące korzyści z jazdy na rowerze

Monika Górska
 redakcja@stronazdrowia.pl

Jeżdżąc na rowerze, możesz nie tylko wszędzie szybciej dotrzeć, ale też wspomóc odchudzanie, pracę serca i płuc, a nawet przedłużyć swoje życie.

Jazda na rowerze daje wiele korzyści zdrowotnych. To przyjemna forma spędzania wolnego czasu, środek transportu, ale też dobre ćwiczenie angażujące wiele mięśni i narządów.

Korzyści z jazdy na rowerze:

- Pomaga w odchudzaniu - jeśli chcesz schudnąć, musisz zmniejszyć wartość kaloryczną posiłków oraz zużywać tyle samo lub więcej energii przez nie dostarczonej. Redukcja tkanki tłuszczowej następuje przy deficycie kalorycznym. Godzina jazdy na rowerze pozwala spalić ok. 500 kalorii. Przy przeciętnym zapotrzebowaniu kalorycznym dla dorosłej osoby wynoszącym ok. 2-2,5 tys. kcal dziennie już 2 godziny jazdy na rowerze pozwalają spalić połowę kalorii. Regularna jazda na rowerze pozwala zrzucić zbędne kilogramy i zadbać o sylwetkę.

- Dba o płuca - zwiększony wysiłek fizyczny sprawia, że organizm potrzebuje więcej tlenu. Dlatego zarówno w czasie jazdy na rowerze, jak i każdej innej aktywności oddychamy częściej i głębiej. Dzięki temu zwiększa się wydolność płuc. Wystarczy regularna jazda na rowerze przez ok. 175-250 minut (3-4 godziny) tygodniowo, aby zwiększyć pojemność płuc i wydolność oddechową. Tym samym zwiększa się wydolność całego organizmu, bo dobrze dotlenione komórki to lepsze krążenie krwi, sprawniejsza praca serca i mózgu oraz lepsze samopoczucie.

- Nie obciąża stawów - jazda na rowerze to umiarkowana dawka ruchu, która nie obciąża stawów w tak dużym stopniu jak chociażby bieganie czy fitness. Przejazdka rowerowa zmniejsza ryzyko urazów mięśniowo-szkieletowych. Dzięki temu rower jest wskazywany dla kobiet w ciąży



Jazda na rowerze to przyjemna forma spędzania wolnego czasu, środek transportu, ale też dobre ćwiczenie angażujące wiele mięśni i narządów

i osób w każdym wieku, również seniorów zmagających się z chorobami reumatycznymi, takimi jak reumatoidalne zapalenie stawów (RZS) czy dna moczanowa.

- Wzmacnia odporność - jeżdżenie rowerem wzmacnia układ immunologiczny i chroni przed infekcjami górnych i dolnych dróg oddechowych, takimi jak przeziębienie, grypa, COVID-19 czy zapalenie oskrzeli. Osoby, które jeździły na rowerze przez 30 minut dziennie 5 dni w tygodniu, brały o połowę mniej dni chorobowych w pracy niż te, które nie ćwiczyły. Inne badanie wykazało, że dorośli rowerzyści w wieku 55-79 lat mieli więcej limfocytów T (komórek odpornościowych) niż osoby w tym samym wieku, które nie ćwiczyły. Wytwarzali je też na poziomie zbliżonym do 20-latków.

- Wysmukła sylwetkę, rzeźbi mięśnie - jazda na rowerze spr-

wia, że silnie pracują mięśnie nóg, pośladków oraz brzucha, a także pleców. Dzięki temu jest to doskonały sposób na budowanie mięśni, a także poprawę siły dolnej części ciała. Przy tym nie dość, że nie obciąża stawów, to także wspomaga ich ruchomość. Dodatkowo jazda rowerem zapobiega bólowi pleców, co obecnie jest powszechne ze względu na siedzący tryb życia. Warto więc codziennie lub chociaż co drugi dzień po pracy wybrać się na godzinną wycieczkę rowerową lub jeździć rowerem do pracy.

Godzina jazdy rowerem z prędkością ok. 20 km/h pozwala spalić ok. 500 kalorii. Oznacza to, że w ciągu godziny możesz spalić jeden posiłek

- Poprawia nastrój, zmniejsza stres - w czasie ćwiczeń takich jak jazda rowerem uwalniane są adrenalina i endorfiny. Adrenalina daje zastrzyk energii, a endorfiny nazywane są hormonami szczęścia, ponieważ działają na ośrodek odczuwania przyjemności w mózgu i dają poczucie radości i satysfakcji. Z badania przeprowadzonego w 2017 r. wynika, że osoby dojeżdżające do pracy rowerem miały niższy poziom stresu niż te, które jeździły samochodem czy komunikacją publiczną. Jazda na rowerze zwiększa również dotlenienie organizmu, w tym mózgu, dzięki czemu łatwiej tworzą się nowe połączenia nerwowe. To pozwala na zachowanie funkcji poznawczych, poprawia pamięć i koncentrację oraz znacznie zmniejsza ryzyko rozwoju demencji.

- Chroni serce, obniża ciśnienie i przedłuża życie - jazda na rowe-

rze poprawia wydolność nie tylko płuc, ale też serca i całego układu krążenia. W czasie jazdy układ sercowo-naczyniowy otrzymuje więcej tlenu, dzięki czemu skuteczniej wysyła go do pracujących mięśni, a mięśnie te efektywniej go wykorzystują. Badania z 2017 r. wykazały, że jazda na rowerze zmniejsza ryzyko chorób serca nawet o 50 proc.

- Inne badanie z tego samego roku wykazało, że jazda na rowerze była związana z 52 proc. niższym ryzykiem śmierci z powodu chorób układu krążenia. Sprawniejszy przepływ krwi sprawia również, że dzięki jeździe na rowerze ciśnienie krwi się normuje, co zapobiega nadciśnieniu, a także zawałowi serca.
- Obniża poziom cholesterolu - jeżdżąc na rowerze obniżasz poziom cholesterolu we krwi, a tym samym zmniejszasz ryzyko

udarów i zawału serca. Badanie z 2019 roku wykazało, że regularna jazda na rowerze podwyższa poziom „dobrego” cholesterolu HDL, który m.in. wspomaga trawienie i produkcję witaminy D, a także obniża poziom „złego” cholesterolu LDL, który jest przyczyną miażdżycy i chorób układu krążenia. Badanie wykazało także, że jazda na rowerze obniża również poziom trójglicerydów.

- Ułatwia zasypianie - jazda na rowerze poprawia jakość snu. Wynika to z kilku czynników. Ćwiczenia powodują zmęczenie, a organizm musi się zregenerować w czasie snu. Jazda na rowerze obniża również poziom kortyzolu, czyli hormonu stresu, dzięki czemu łatwiej jest nam zasnąć. Natomiast witamina D, wytwarzana dzięki ekspozycji na światło słoneczne podczas jazdy na rowerze, jest niezbędna dla dobrego samopoczucia i snu.

Interaktywna mapa kleszczy w Polsce 2026. Gdzie jest teraz największe zagrożenie?

Eliza Ciepiewska
redakcja@stronazdrowia.pl

Planujesz wypoczynek w Polsce albo krótki wypad za miasto? Chcesz wiedzieć, czy miejsce, które wybrałeś, jest wolne od kleszczy? Skorzysz z interaktywnej mapy.

Kleszcze już dawno przestały być wyłącznie „leśnym” zagrożeniem. Dziś spotkasz je nie tylko w zaroślach czy na łąkach, ale też w parkach miejskich, ogrodach, a nawet na placach zabaw. Wraz z coraz cieplejszym klimatem sezon aktywności kleszczy zaczyna się wcześniej i trwa dłużej - nawet od marca do listopada.

Interaktywna mapa kleszczy pomaga zaplanować bezpieczny urlop

Chcesz wiedzieć, gdzie występują kleszcze i jakie miejsca omijać szerokim łukiem? Z pomocą przychodzi interaktywna mapa kleszczy, stworzona na podstawie zgłoszeń użytkowników strony ciemnastronawiosny.pl. Narzędzie to pozwala sprawdzić, w jakich lokalizacjach zgłoszono najwięcej przypadków obecności kleszczy - i gdzie zagrożenie jest największe.

Obecnie największe skupiska kleszczy występują w środkowej i południowej Polsce. Wiele niebezpiecznych obszarów zgłoszono w okolicach dużych miast - Warszawy, Wrocławia, Rzeszowa, na wybrzeżu w Trójmieście, a także wokół Tomaszowa Mazowieckiego.

Ryzyko jest jednak zmienne, dlatego warto regularnie zaglądać na mapę kleszczy 2026 i aktualizować swoją wiedzę.

WARTO WIEDZIEĆ

Jak prawidłowo wyciągnąć kleszcza?

Ważne jest, aby kleszcza wbitego w skórę wyjąć jak najszybciej.

- Użyj plastikowej pęsety lub specjalnego narzędzia do usuwania kleszczy (tak zwane kleszczołapki czy haczyków do usuwania kleszczy, które możesz kupić w aptece).

- Chwyć kleszcza i stanowczo, ale delikatnie i powolnym ruchem prosto ku górze wyciągnij go ze skóry, nie szarp, bo może to spowodować jego urwanie się.
- Zdezynfekuj miejsce wkłucia oraz dłoń.



Obecnie największe skupiska kleszczy występują w środkowej i południowej Polsce

Projekt na stronie ciemnastronawiosny.pl to mapa zagrożeń tworzona przez użytkowników i ekspertów. Interaktywna mapa kleszczy to narzędzie, które pozwala użytkownikom zgłaszać miejsca, w których zauważyli kleszcze - zarówno na sobie, jak i na zwierzętach. Informacje te trafiają na mapę, a zgłoszenia są widoczne dla wszystkich odwiedzających.

Dzięki systemowi anonimizacji dokładna lokalizacja ukąszenia nie jest ujawniana - kleszcz pojawia się na mapie w promieniu około 100 metrów od faktycznego miejsca. Oprócz pojedynczych zgłoszeń użytkownicy mogą także oznaczać obszary niebezpieczne, czyli miejsca, w których kleszcze występują regularnie.

Co ważne - brak oznaczenia na mapie nie oznacza, że dane miejsce jest w 100 proc. bezpieczne. Kleszcze potrafią pojawić się nagle i w nietypowych lokalizacjach, dlatego warto zachować czujność nawet w pozornie „czystych” rejonach.

Kleszcze najczęściej żerują w miejscach wilgotnych, zacienionych i porośniętych roślinnością - w lasach liściastych, wysokich trawach, na skraju ścieżek czy w miejskich parkach. Gdy tylko temperatura utrzymuje się powyżej 5°C, pasożyty budzą się do życia i rozpoczynają poszukiwania żywiciela.

Szczyt aktywności przypada na wiosnę i wczesne lato, ale w cieplejsze lata mogą być groźne nawet jesienią. W ciągu dnia największe ryzyko ukąszenia wystę-

puje rano i późnym popołudniem, gdy wilgotność powietrza jest wyższa.

Gdzie najczęściej są kleszcze?

Kleszcze występują najczęściej w tych miejscach lasu, gdzie panuje wilgoć - czyli w otoczeniu drzew liściastych. Nie sprzyja im natomiast susza panująca w lasach iglastych.

- Zdecydowanie lepsze warunki przetrwania zapewniają kleszczom lasy liściaste i mieszczone z bogatym podszytem, gdzie jest duży opad ścieżki, a liście drzew zacieniają dno lasu zmniejszając parowanie i w efekcie wzrasta wilgotność powietrza - wyjaśnia prof. Jerzy Michalik z Zakładu Morfologii Zwierząt Uniwersytetu Wydziału Biologii im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. - Dlatego wypoczynek wakacyjny w lasach liściastych i mieszanych znacząco zwiększa ryzyko kontaktu z kleszczem w porównaniu z drzewostanami iglastymi.

Biolog wskazuje też miejsca, gdzie szczególnie powinniśmy chronić się przed ugryzieniami kleszczy. To okolice, gdzie posyćcie leśne zalega dużo rozkładającego się drewna, również w postaci gałęzi.

Kleszczy najmniej możemy obawiać się wśród iglaków, szczególnie w suchych borach sosnowych. W takich miejscach promienie słoneczne łatwo docierają do dna lasu, powodując wysychanie warstwy ściółki. To właśnie ona jest wykorzystywana przez kleszcze jako strefa bufo-

rowa, która magazynuje wilgoć i chroni pasożyty przed działaniem wysokiej temperatury.

Jak się chronić przed kleszczami?

Jeśli planujesz spacer, piknik, wycieczkę rowerową czy wyjazd za miasto, warto wcześniej sprawdzić mapę kleszczy i przygotować się odpowiednio. Oto kilka sprawdzonych metod ochrony:

- Stosuj repelenty, które odstraszają kleszcze - dostępne są w formie sprayów, płynów i kremów.
- Ubieraj się odpowiednio - długie rękawy, spodnie i zakryte buty to podstawa. Jasna odzież ułatwia zauważenie pasożyta.
- Unikaj wysokich traw i zarośli, trzymaj się ścieżki.
- Po spacerze dokładnie obejrzyj ciało - szczególnie kark, pachy, pachwiny, za uszami, zgięcia kolan i miejsca intymne.
- Jeśli zauważysz kleszcza, usuń go jak najszybciej - najlepiej plastikową pęsetą, nie wykręcając, a delikatnie wyciągając pasożyta ze skóry. Miejsce ukąszenia należy odkażać i obserwować przez kilka dni.

Choć kleszcze mogą być niebezpieczne, nie musisz rezygnować z aktywności na świeżym powietrzu. Wystarczy dobrze się przygotować, odpowiednio ubrać i regularnie sprawdzać interaktywną mapę kleszczy, która pokaże, gdzie jest największe zagrożenie. Dzięki temu możesz cieszyć się wiosennymi i letnimi spacerami bez stresu - wiedząc, jak chronić siebie i swoich bliskich.



Seniorzy są narażeni na tzw. polisensytyzację - uczulenie na wiele różnych alergenów jednocześnie

Pierwsze objawy alergii mogą poczuć także seniorzy

oprac. Katarzyna Zawada
redakcja@stronazdrowia.pl

Choroby alergiczne kojarzyły się głównie z dziećmi i młodymi dorosłymi. Jak wskazują jednak naukowcy ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, coraz częściej diagnozuje się je u osób po 60. roku życia.

Podczas konferencji poświęconej immunoterapii alergenowej u seniorów zauważono, że osoby starsze nie tylko nie są wolne od alergii, ale mogą doświadczać jej objawów po raz pierwszy.

- Obserwujemy pacjentów, którzy pierwszy raz w życiu w tym wieku doświadczają objawów alergicznego nieżyty nosa czy reakcji na pyłki - przyznał prof. Andrzej Bożek, kierownik Oddziału Klinicznego Chorób Wewnętrznych i Geriatrii.

Przyczyny tej zmiany mogą być związane z rosnącą liczbą czynników środowiskowych oraz urbanizacją, co skutkuje zanieczyszczeniem powietrza. Wysoko rozwinięte kraje oraz środowiska miejskie częściej odnotowują przypadki alergii. Wiąże się to z ilością toksyn i alergenów w powietrzu oraz wpływem zmian klimatycznych. Urbanizacja i długotrwała ekspozycja na alergeny mogą prowadzić do rozwoju alergii w późniejszym wieku. Ryzyko jest nie tylko dzie-

dziczne, ale także zależne od środowiska.

W przypadku leczenia alergii u osób starszych kluczowym elementem pozostaje immunoterapia alergenowa, znana jako odczulanie. Z badań specjalistów wynika, że ta metoda może być również efektywna u seniorów, jak u młodszych pacjentów. Leczenie łagodzi objawy alergii i ogranicza potrzebę stosowania dodatkowych leków objawowych. Każdy przypadek jednak wymaga indywidualnego podejścia.

Specjaliści wymieniają, że seniorzy są coraz częściej narażeni na tzw. polisensytyzację, co oznacza, że mogą być uczuleni na wiele różnych alergenów jednocześnie. Może to obejmować zarówno pyłki roślin, jak i roztozcza kurzu domowego czy grzyby pleśniowe. W momencie, gdy kilka alergenów wywołuje reakcje jednocześnie, leczenie staje się bardziej skomplikowane. Jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla osób z alergiami jest ryzyko anafilaksji, czyli ciężkiej reakcji ogólnoustrojowej. Jest to szczególnie niebezpieczne w przypadku uczuleń na jad owadów, takich jak pszczoły i osy.

Jak podkreślili naukowcy, rozwój alergii może być efektem wieloletniego kontaktu z czynnikami środowiskowymi, które „uruchamiają” reakcję immunologiczną w późniejszym wieku. PAP



W przypadku leczenia alergii u osób starszych kluczowym elementem jest immunoterapia alergenowa (odczulanie)

W czasie upałów oczom grożą infekcje, obrzęki, wysuszenie. Sprawdź, jak je chronić



FOT. IGITTY IMAGES. FOTO. ILLUSTRACJA

Obrzęk, infekcja, suchość oczu mogą zrujnować ci urlop. Sprawdź, jak zadbać o oczy w porze upałów. Proste domowe sposoby mogą uratować ci wzrok wiosną i latem

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Przyjemne ciepło niedługo ma się zmienić w prawdziwą falę upałów. Niestety, wysoka temperatura ma zgubny wpływ na nasze oczy. Okuliści udziela wskazówek, jak je chronić.

Ledwo zrobiło się ciepło, a już wiele osób ma podrażnione oczy. Kiedy temperatura wzrasta, nasze gałki oczne mogą ucierpieć, co szczególnie denerwuje w porze urlopów i wakacji, kiedy chcemy korzystać z pogody bez martwienia się o wzrok.

- Pogoda i temperatura mogą znacząco wpływać na stan naszych oczu - mówi dr Marcin Jeziński, okulista enel med. - Silne słońce oraz promieniowanie UV powodują podrażnienia i zmęczenie wzroku, a wiatr, mróz czy suche powietrze powodują podrażnienie powierzchni oczu i nasilają łzawienie.

Pora letnich upałów to czas szczególnie trudny dla naszych gałek ocznych. Wiele osób może mieć wtedy problemy z nawilżeniem oczu:

- Suche powietrze i upał mogą negatywnie wpływać na narząd wzroku, ponieważ przyspieszają parowanie filmu łzowego chroniącego powierzchnię oka - tłumaczy dr Jeziński. - W efekcie pojawia się suchość, pieczenie, zaczerwienienie, uczucie piasku pod powiekami oraz zmęczenie

wzroku. Lekarz dodaje, że problem suchości oczu nasila się w klimatyzowanych pomieszczeniach i w przypadku wielogodzinnej pracy przy komputerze, zwłaszcza jeśli zapomnimy o regularnym nawadnianiu się.

- Szczególnie narażeni są seniorzy oraz osoby cierpiące na zespół suchego oka - mówi okulista.

Temperatura wpływa na zdrowie oczu wszystkich członków rodziny, do niemowląt po seniorów, choć na różne grupy wiekowe działa inaczej. Jak tłumaczy dr Jeziński:

- Małe dzieci są szczególnie wrażliwe na promieniowanie słoneczne i alergeny, ponieważ ich aparat ochronny oczu nie jest jeszcze w pełni rozwinięty.

- U dorosłych częstym problemem jest suchość oczu związana z klimatyzacją, ogrzewaniem i długą pracą przy ekranach (czyli w porze upałów wpływ monitora na oczy będziecie odczuwać jeszcze mocniej)

- Seniorzy częściej odczuwają skutki zmian pogody z powodu naturalnego starzenia się narządu wzroku i mniejszej produkcji ochraniającego go łez.

Na szczęście wpływ temperatury na oczy można ograniczyć, stosując się do kilku zdroworozsądkowych zasad. Ogólne zasady dbania o oczy wiosną i latem to:

- W ostrym słońcu używać okularów przeciwsłonecznych z filtrem UV
- Zawsze dbać o nawodnienie organizmu

- Unikać długiego przebywania w skrajnych temperaturach

Dr Jeziński ma też poradę dla miłośników aktywnego wypoczynku:

- O tej porze roku zwykle zwiększa się nasza aktywność na zewnątrz - podczas uprawiania sportów, prac ogrodowych i plenerowych, warto chronić oczy przed urazami za pomocą

dedykowanych okularów ochronnych.

Jeśli już wystąpią objawy podrażnienia oczu, jest kilka domowych sposobów na ich złagodzenie:

- W przypadku wystąpienia łagodnych podrażnień oczu pomocne będą domowe sposoby, takie jak nawilżanie preparatami sztucznych łez, dostępnymi w aptekach bez recepty czy chłodne okłady na powieki - mówi okulista. Lekarz podkreśla także znaczenie odpowiednio zbilansowanej diety. To, co jemy, ma istotny wpływ na stan naszych oczu niezależnie od pory roku, a latem odpowiednio posiłki mogą być naszą najskuteczniejszą bronią w walce z suchością i podrażnieniami.

- W jadłospisie warto uwzględnić marchew, szpinak, jarmuż, borówki, ryby i orzechy. Dodatkowym wsparciem mogą być suplementy diety zawierające luteinę, zeaksantynę, cynk oraz witaminy A, C i E, luteinę i kwasy omega-3 - wylicza dr Jeziński.

- Słońce, wiatr i suche powietrze mogą mieć szczególnie nieprzyjemny wpływ na osoby noszące soczewki kontaktowe.
- Soczewki kontaktowe mogą nasilać uczucie suchości, pieczenia i podrażnienia, zwłaszcza podczas upałów. Dodatkowym zagrożeniem jest ryzyko infekcji oczu wynikające z niewłaściwego użytkowania i przechowywania soczewek - przestrzega dr Jeziński.

WARTO WIEDZIEĆ

Pyłki wrogiem oczu

Pyłki traw, drzew i chwastów mogą wpływać na kondycję oczu, szczególnie u osób ze skłonnościami do odczynów alergicznych. Kontakt z nimi często powoduje zaczerwienienie, łzawienie i obrzęk powiek, a nawet rozwój poważnych stanów zapalnych skutkujących upośledzeniem widzenia. Ochrona oczu przed pyłkami to:

- noszenie okularów przeciwsłonecznych
- unikanie spacerów w porze intensywnego pylenia
- zamykanie okien w porze pylenia
- zamykanie okien w czasie jazdy samochodem
- stosowanie kropli nawilżających do oczu, które wypłuczają alergeny
- unikanie pocierania oczu rękami.

Polacy odstają od Europy długością życia. Winny jest nasz styl życia

oprac. Mateusz Zelek
mateusz.zelek@polskapress.pl

Polscy mężczyźni wciąż żyją wyraźnie krócej niż kobiety i gorzej wypadają na tle europejskich statystyk długości życia. Zdaniem ekspertów główną przyczyną pozostaje nie genetyka, lecz styl życia.

Polscy mężczyźni nadal żyją wyraźnie krócej niż kobiety i pozostają poniżej europejskiej średniej długości życia. Zdaniem specjalistów głównym problemem nie są czynniki genetyczne, lecz styl życia, który wciąż znacząco odbiega od zdrowotnych rekomendacji.

Prof. Bolesław Samoliński zwraca uwagę, że kluczowe znaczenie mają przede wszystkim nieprawidłowa dieta, narastający problem otyłości oraz brak regularnej aktywności fizycznej. Jak podkreśla ekspert, to właśnie te czynniki odpowiadają za dużą część chorób przewlekłych prowadzących do przedwczesnych zgonów.

Według danych zdrowotnych Polacy coraz częściej zmagają się z nadwagą i otyłością, które zwiększają ryzyko cukrzycy, chorób serca, nadciśnienia czy nowotworów. Szczególnie niepokojąca sytuacja dotyczy mężczyzn w średnim wieku, którzy rzadziej korzystają z badań profilaktycznych i później zgłaszają się do lekarza.

Styl życia głównym zagrożeniem dla zdrowia

Eksperti podkreślają, że problemem pozostaje także niska aktywność fizyczna. Wielu Polaków prowadzi siedzący tryb życia, a regularny ruch ogranicza się do minimum. Tymczasem nawet umiarkowana aktywność wykonywana kilka razy w tygodniu może znacząco zmniejszyć ryzyko wielu chorób cywilizacyjnych.

Znaczenie ma również sposób odżywiania. Dieta bogata w wysoko przetworzoną żywność, cukier i tłuszcze nasycone sprzyja rozwojowi chorób metabolicznych. Specjaliści od lat apelują o większe spożycie warzyw, owoców i produktów pełnoziarnistych oraz ograniczenie alkoholu i papierosów.

Prof. Samoliński zaznacza, że poprawa sytuacji wymaga nie tylko indywidualnych zmian nawyków, ale także działań systemowych. Chodzi m.in. o skuteczną edukację zdrowotną, promocję aktywności fizycznej oraz lepszy dostęp do profilaktyki.

Polska nadal poniżej europejskiej średniej

Różnice w długości życia między kobietami a mężczyznami

znami należą w Polsce do najwyższych w Europie. Mężczyźni żyją średnio o kilka lat krócej niż kobiety, a jednocześnie krócej niż przeciętny mieszkaniec Europy Zachodniej.

Eksperti podkreślają, że pandemia COVID-19 dodatkowo pogorszyła sytuację zdrowotną społeczeństwa, zwiększając liczbę chorób przewlekłych i pogłębiając problemy związane z profilaktyką. Wiele osób ograniczyło aktywność fizyczną, a część pacjentów zbyt późno wróciła do regularnych badań.

Zdaniem specjalistów poprawa statystyk długości życia będzie możliwa tylko wtedy, gdy zdrowy styl życia stanie się elementem codzienności, a profilaktyka zostanie potraktowana jako jeden z priorytetów zdrowia publicznego.

Z czym Polacy mają największy problem?

W ostatnich latach szczególnie szybko rośnie problem nadwagi i otyłości. Według danych Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Światowej Organizacji Zdrowia ponad połowa dorosłych Polaków ma nadmierną masę ciała. Coraz częściej dotyczy to również dzieci i młodzieży, co oznacza ryzyko dalszego wzrostu liczby chorób cywilizacyjnych w kolejnych dekadach.

Eksperti zwracają uwagę, że polscy mężczyźni znacznie rzadziej niż kobiety korzystają z badań profilaktycznych. Wielu pacjentów zgłasza się do lekarza dopiero wtedy, gdy choroba jest już zaawansowana. Problem dotyczy szczególnie profilaktyki chorób serca, cukrzycy oraz badań onkologicznych.

Istotnym czynnikiem pozostaje także sytuacja psychiczna mężczyzn. Psychologowie i lekarze alarmują, że w Polsce nadal istnieje silny kult „nieokazywania słabości”, przez co część mężczyzn unika konsultacji lekarskich i ignoruje pierwsze objawy problemów zdrowotnych. Dotyczy to również zdrowia psychicznego, co przekłada się m.in. na wysoki wskaźnik samobójstw wśród mężczyzn.

Ministerstwo Zdrowia oraz instytucje publiczne od kilku lat próbują zwiększać znaczenie profilaktyki poprzez programy badań przesiewowych i kampanie edukacyjne. Coraz większy nacisk kładzie się również na promocję aktywności fizycznej i zdrowego żywienia. Eksperti podkreślają jednak, że poprawa wskaźników zdrowotnych wymaga długoterminowych działań i zmiany codziennych nawyków całego społeczeństwa. PAP

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

SURICA

Co to jest surica?

Surica (spotykana także jako surika, surja lub suritsa) to tradycyjny napój fermentowany przygotowywany z dziko rosnących roślin - ziół, kwiatów, liści i owoców - zalanych wodą z dodatkiem miodu. Dawniej był to napój sezonowy - przyrządzany latem z tego, co aktualnie rosło na łąkach i w lasach. Nazwa bywa łączona z motywem słońca (surja), co nie jest przypadkowe - tradycyjnie słońc na światło słoneczne, gdzie zachodzi naturalna fermentacja. Współcześnie surica wraca do łask jako „słowiańska lemoniada” lub naturalny odpowiednik kombuchy.

Jakie są właściwości zdrowotne suricy?

Choć wokół suricy narosło sporo mitów, jej realne właści-

wości wynikają głównie ze składu i procesu fermentacji:

- Wsparcie dla jelit - fermentacja sprzyja powstawaniu korzystnych mikroorganizmów (probiotyków).

- Źródło witamin i minerałów - zależne od użytych roślin (np. pokrzywa, owoce leśne).

- Działanie kojące i przeciwzapalne - dzięki obecności ziół takich jak melisa, rumianek czy mięta.

- Nawodnienie i lekkie działanie elektrolitowe - szczególnie w upalne dni.

Warto jednak podkreślić, że podobnie jak kombucha, nie jest to cudowny eliksir, a raczej zdrowy napój roślinny o potencjalnie korzystnym działaniu wspierającym organizm, a zwłaszcza nasze jelita.

Jakie składniki są potrzebne na suricę?

Podstawa suricy to trzy elementy: ● miód (naturalny,

niepasteryzowany); ● woda; ● mieszanka roślin.

Można dodać

- liście: maliny, porzeczki, poziomki, pokrzywa;

- kwiaty: bez czarna, lipa, róża, lawenda, rumianek;

- zioła: mięta, melisa, tymianek, szalwia;

- owoce: maliny, jeżyny, truskawki, jabłka.

- Zasady zbioru: zbieraj rośliny z dala od dróg i oprysków; wybieraj młode, zdrowe liście i świeże kwiaty;

- nie używaj roślin, których nie jesteś pewna;

- unikaj bardzo gorzkich ziół (np. piołun), które mogą zepsuć smak.

- Etap 1: przygotowanie surowców - przejrzyj rośliny, usuń zabrudzenia i owady;

- ewentualnie delikatnie opłucz i osusz.

- Etap 2: maceracja wstępna - włóż rośliny do dużego szklanego słoja (do 1/3 wysokości);

- lekko je ugnieć dłonią lub łyżką - to uruchamia macerację, czyli uwalnianie soków i aromatów.

- Etap 3: zalanie i aktywacja dodaj miód;

- zalej letnią (nie gorącą) wodą;

- garść mieszanki roślin (około 1/3 objętości słoja);

- 2-4 łyżki miodu (ok. 100-150 g);

- 2,5-3 l wody.

- Etap 4: fermentacja słoneczna - przykryj słoje gazą lub lnianą ściereczką;

- odstaw w ciepłe, jasne miejsce (np. parapet, balkon);

- pozostaw na ok. 3 dni.

- Etap 5: kontrola i mieszanie - raz dziennie zamieszaj i dociśnij rośliny;

- obserwuj: mogą pojawić się bąbelki - to znak fermentacji.

- Etap 6: przedcedzenie - po 2-4 dniach przedcedź napój przez sitko lub gazę;

- przelej do butelek i przechowuj w lodówce.

- Pij na bieżąco, suricę można przechowywać w lodówce maksymalnie trzy dni.

- Co może pójść nie tak? Maceracja i fermentacja to nie tylko trudne słowa i nic dziwnego, że przeprowadzenie tych procesów może nieco

- dokładnie wymieszaj.

- Etap 4: fermentacja słoneczna

- przykryj słoje gazą lub lnianą ściereczką;

- odstaw w ciepłe, jasne miejsce (np. parapet, balkon);

- pozostaw na ok. 3 dni.

- Etap 5: kontrola i mieszanie - raz dziennie zamieszaj i dociśnij rośliny;

- obserwuj: mogą pojawić się bąbelki - to znak fermentacji.

- Etap 6: przedcedzenie - po 2-4 dniach przedcedź napój przez sitko lub gazę;

- przelej do butelek i przechowuj w lodówce.

- Pij na bieżąco, suricę można przechowywać w lodówce maksymalnie trzy dni.

- Co może pójść nie tak? Maceracja i fermentacja to nie tylko trudne słowa i nic dziwnego, że przeprowadzenie tych procesów może nieco

- odstraszać od zrobienia własnej słowiańskiej lemoniady. Tak naprawdę nie jest to trudne, trzeba tylko wiedzieć, na co zwrócić uwagę:

- Dobra do picia surica:

- ma świeży, ziołowo-owocowy zapach;

- jest lekko musująca;

- ma przyjemnie kwaśny smak.

- Sygnaly ostrzegawcze:

- ostry, gnijący zapach;

- pleśń (biała, zielona nalot);

- śluzowata konsystencja. Jeśli zauważysz te objawy, wylej napój i bezwzględnie go nie pij! Następnym razem zwróć uwagę na najczęstsze błędy popełniane w przygotowaniu suricy:

- brak czystości (brudny słoje);

- zbyt wysoka temperatura (napój „przekisi się”);

- za dużo miodu (hamuje fermentację lub daje zbyt intensywny smak);

- użycie niewłaściwych roślin.



Wysyp cenionego grzyba w lasach

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskappress.pl

Łuskwiak zmienny coraz śmielej daje o sobie znać w polskich lasach. Grzybiarze z różnych regionów już chwala się w sieci pierwszymi tegorocznymi okazami.

Mimo że wiele osób wciąż podchodzi do niego z dystansem, bardziej wprawieni zbieracze przekonują, że to prawdziwy rarytas.

Wysyp łuskwiaka zmiennego w polskich lasach. Jak wygląda ten grzyb?

W ostatnich dniach media społecznościowe zalewają zdjęcia i wpisy dotyczące łuskwiaka zmiennego.

Grzybiarze publikują relacje z pierwszych tegorocznych znalezisk, m.in. z powiatów chrzanowskiego czy krakowskiego.

Łuskwiak zmienny występuje przede wszystkim w lasach liściastych i mieszanych, gdzie zasiedla pniaki, opadłe gałęzie oraz podstawy drzew. Szczególnie często pojawia się w sąsiedztwie olszy, grabu, wierzby i dębu. Można go spotkać od maja do listopada.

Jak wygląda? Kapelusz łuskwiaka zmiennego dorasta zwykle do około 7 cm średnicy. Jego powierzchnia jest gładka, pozbawiona włókien i sprawia wrażenie lekko śliskiej lub tłustawej.

U młodych grzybów ma on wyraźnie wypukły kształt, ale



Łuskwiak zmienny to grzyb, który występuje w maju w polskich lasach. Mimo że wiele osób wciąż podchodzi do niego z dystansem, bardziej wprawieni zbieracze przekonują, że to prawdziwy rarytas

wraz z dojrzewaniem stopniowo się rozkłada, pozostawiając charakterystyczne niewielkie uwypuklenie w centralnej części.

Powierzchnia kapelusza jest gładka i lekko błyszcząca, szczególnie po deszczu, kiedy nabiera ciemnobrązowych, cynamonowych tonów. W czasie suchej pogody kolor wyraźnie blednie i przechodzi w odcienie miodowe lub żółto-brązowe. Młode egzemplarze często mają przy brzegach drobne brunatne łuseczki.

Spód kapelusza tworzą liczne, ciasno ułożone blaszki o barwie od jasnego brązu po rdzawo-cynamonową. Mogą delikatnie schodzić na trzon lub być do niego przyrośnięte.

Trzon łuskwiaka jest smukły, osiąga zwykle od 5 do 10 cm długości. Wewnątrz pozostaje pusty, ale jednocześnie dość sztywny i włóknisty. Jego górna część jest jaśniejsza i gładka, natomiast dolna staje się ciemniejsza, miejscami niemal czarnobrązowa.

Z tym śmiertelnie niebezpiecznym grzybem możesz go pomylić

Łuskwiak zmienny bywa mylony ze śmiertelnie niebezpieczną helmówką obrzeżoną (Galerina marginata).

To bardzo ryzykowna pomyłka - helmówka zawiera amatoksyny, czyli te same silne trucizny co muchomor sromotnikowy. Substancje te uszkadzają wątrobę i nerki, a ich spożycie może zakończyć się tragicznie.

Kapelusz helmówki osiąga zazwyczaj od 1,5 do 5 cm średnicy i wykazuje wyraźną zmianę barwy zależnie od poziomu wilgoci. Po opadach staje się ciemnobrązowy, natomiast podczas suchej pogody przybiera jaśniejszy, żółtawy kolor. Na trzonie widoczny jest cienki, szybko zanikający pierścień, który u starszych owocników często bywa już niewidoczny. Poniżej tej strefy trzon pokrywany podłużnymi włóknami, a nie łuskami. Charakterystyczną cechą grzyba jest także jego zapach. Mączny, niekiedy z delikatną nutą rzodkiewki.

To niejedyny gatunek, z którym można go pomylić podczas zbierania grzybów. Bardzo podobnie wygląda także łysiczka trująca.

Warto zwrócić uwagę także na blaszki. U młodych owocników mają wyraźny siarkowo-żółty kolor, jednak z czasem ciemnieją i przybierają zielonkawy, brudnoliwkowy odcień. To właśnie ta zmiana barwy często pomaga w prawidłowym rozpoznaniu grzyba i uniknięciu niebezpiecznej pomyłki.

Łuskwiak zmienny w kuchni. Jak go przyrządzić?

Łuskwiak zmienny to całkiem wszechstronny grzyb, który najlepiej sprawdza się w prostych, klasycznych daniach. Oto, jak można go wykorzystać:

- do smażenia na maśle lub oleju - z czosnkiem, cebulą, ziołami

- do jajecznicy i omletów - jako aromatyczny dodatek

- do makaronów - szczególnie w sosach śmietanowych

- do dań z ziemniakami

- do zup grzybowych - solo lub mieszany z innymi gatunkami

- do sosów - klasyczny sos grzybowy do mięsa lub kaszy

- do kaszy i ryżu - np. w formie prostego „risotta”

- jako farsz - do pierogów, krolek, pasztecików

- na pizzę lub do zapiekank - po wcześniejszym podsmażeniu.

WAŻNE

Jak przyrządzić łuskwiaka zmiennego?

Łuskwiaka oczyścić, pokroić i podsmażyć na maśle z drobno posiekaną cebulką i ząbkami czosnku. Gdy odparuje woda, wlać śmietankę i dusić kilka minut, aż sos zgęstnieje. Dodać solą i pieprzem, wymieszać z ugotowanym penne i posypać świeżą pietruszką.

Można go również ususzyć i wykorzystać później do zup, sosów pasztecików czy zapiekank. Łuszczak nie nadaje się natomiast do marynowania w occie.

Uwaga! Do jedzenia nadają się wyłącznie kapelusze, ponieważ trzony są najwyczejniej w świecie tykowane i niezbyt niesmaczne.

KRÓTKO

PRAWO

Obowiązkowo w kasku

Dziś wchodzi w życie zmiany w polskim Prawie o ruchu drogowym. Nowelizacja przepisów wprowadza m.in. bezwzględny nakaz jazdy w kasku dla dzieci i młodzieży.

Od 3 czerwca 2026 roku dzieci i młodzież do 16. roku życia mają prawny obowiązek noszenia kasków ochronnych podczas jazdy rowerem, hulajnogą elektryczną oraz innymi urządzeniami transportu osobistego (UTO).

Niedopełnienie nowego obowiązku będzie się wiązało

z konsekwencjami finansowymi. Za brak kasku ochronnego u osoby poniżej 16. roku życia grozić będzie mandat karny w wysokości 100 złotych. Ponieważ dzieci nie posiadają pełnej zdolności prawnej, odpowiedzialnością i mandatem zostaną w praktyce obciążeni ich rodzice lub opiekunowie.

Przepisy podnoszą minimalny wiek samodzielnego korzystania z hulajnog elektrycznych na drogach publicznych do 13 lat.

Marcin Koziestański

NOMINACJA

Zmiana w dowództwie armii



Prezydent Karol Nawrocki wręczył we wtorek akt mianowania na stanowisko Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych gen. dyw. pil. Ireneuszowi Nowakowi. Prezydent powiedział, że gen. Nowak jest „pilotem z krwi i kości”, który „niesie w sobie piękną tradycję polskich Sił Powietrznych i polskich pilotów.

BEZPIECZEŃSTWO

Pracownik Mesko zatrzymany

Polak zatrudniony w jednym z zakładów Polskiej Grupy Zbrojeniowej został zatrzymany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcego państwa - poinformował wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak nieoficjalnie ustaliło RMF FM, zatrzymany pracował w zakładach Mesko w Skarżysku-Kamiennej, należących do PGZ. Sąd Okręgowy

w Poznaniu zdecydował o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny na okres trzech miesięcy. Zatrzymania dokonano 27 maja. Jak przekazano, sprawa dotyczy artykułu 130 paragraf 2 Kodeksu karnego, odnoszącego się do działalności na rzecz obcego wywiadu i przekazywania informacji mogących wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej.

PRZEPISY

Prezydent Karol Nawrocki podpisał we wtorek ustawę o Krajowym Rejestrze Oznakowania Psów i Kotów (KRO-PIK). Ustawa wprowadza obowiązek czipowania oraz rejestracji psów i kotów w elektronicznym systemie prowadzonym przez ARMiR. Celem jest ograniczenie bezdomności zwierząt i zmniejszenie „rosnących kosztów ponoszonych przez gminy na utrzymanie schronisk”.

Wniosek o uchylenie immunitetu europościa Jakiego

Dorota Kowalska
Warszawa

Do parlamentu europejskiego wpłynął wniosek o uchylenie immunitetu Patryka Jakiego i jego zatrzymanie. Tym razem nie chodzi o Fundusz Sprawiedliwości, ale o Służbę Więzienną.

„PG Waldemar Żurek przekazał dzisiaj do Przewodniczącej Parlamentu Europejskiego wniosek o wyrażenie przez Parlament Europejski zgody na pociągnięcie europościa Patryka Jakiego do odpowiedzialności karnej oraz jego zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie” - czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej.

- Nie jest celem prokuratury, aby wystraszyć europościa lub wysłać sygnał, że po uchyleniu immunitetu takie działania podejmie - zauważyła Anna Adamiak, rzeczniczka Prokuratury Krajowej Anna Adamiak.

Jakie zarzuty dla Patryka Jakiego?

Według śledczych Jaki w czasie, kiedy był wiceministrem sprawiedliwości i sprawował nadzór nad Służbą Więzienną, dopuścił się przekroczenia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków.

O co konkretnie chodzi? Zdaniem śledczych polityk miał z naruszeniem obowiązującej wówczas ustawy o Służbie Więzienniej wydać dyrektorowi



Patryk Jaki nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zgody Parlamentu Europejskiego

generalnemu SW polecenie podjęcia kolejnych „bezpodstawnych i bezprawnych decyzji personalnych dotyczących funkcjonariusza Służby Więzienniej”.

Decyzje te, jak tłumaczyła prok. Adamiak, służyły wyłącznie mianowaniu tego funkcjonariusza na utworzone dla niego powtórnie stanowisko zastępcy dyrektora Biura Informatyki i Łączności Centralnego Zarządu SW, a tym samym „zapewnieniu mu wyższego uposażenia oraz gwarancji powrotu na to lub równorzędne stanowisko po ewentualnym zakończeniu od-

”

Nie jestem zwolennikiem propagowania w Polsce koncepcji szariatatu. Nie jestem zwolennikiem islamizacji Polski

Krzysztof Bosak, lider Konfederacji

uznał, że był to awans na stanowisko, którego nie było, i zostało specjalnie dla tego funkcjonariusza utworzone. W sytuacji, w której nie zmieniły się okoliczności, w których dyrektor tego biura wnioskował o usunięcie tego stanowiska - zauważyła prok. Adamiak.

Jaki odpowiada

Patryk Jaki odniósł się do wniosku prokuratury.

„To jest ośmieszanie państwa. Zarzut polega na tym, że miałem przekroczyć uprawnienia (słynny art. 231 kk), rzekomo awansując kogoś na zastępcę dyrektora jakiegoś biura (co jest ciągłą praktyką za każdym razem), a zacytuję - nie było to ich zdaniem uzasadnione „ważnymi potrzebami służby”. Kropka. Czy oni są normalni?” - napisał europoseł w serwisie X.

„I z tego powodu chcę robić cyrk na całą Europę z zatrzymaniem. Nie wiem, jakich będą musieli ustawić znów sędziów, aby coś tak absurdalnego przyklepali. Władza, która nie umie rządzić, ośmiesza się takimi wnioskami o prześladowanie swojej konkurencji” - dodał Jaki.

Wiadomo, że ludzie Zbigniewa Ziobry „opanowali” resort sprawiedliwości i właśnie w nim, jak wynika z ustaleń śledczych, łamali prawo. Brzmi to dość paradoksalnie, podobnie jak fakt, że były minister sprawiedliwości ucieka za ocean przed polskim wymiarem sprawiedliwości, któremu do niedawna szefował.

Koniec ze smartfonami w szkołach podstawowych.
Nowe przepisy wejdą w życie od 1 września

Adam Kielar
Warszawa

Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy, który zakazuje uczniom korzystania z telefonów komórkowych w szkołach podstawowych zarówno podczas lekcji, jak i przerw.

Minister edukacji, Barbara Nowacka, poinformowała, że nowelizacja ustawy Prawo oświatowe obejmie zarówno szkoły publiczne, jak i niepubliczne.

Zakaz, oprócz telefonów komórkowych, obejmuje także inne urządzenia, które służą do nagrywania dźwięku i obrazu. Głównym celem wprowadzenia nowych rozwiązań jest zwiększenie koncentracji uczniów podczas lekcji oraz ograniczenie rozpraszaczy. Wprowadzenie tego zakazu jest odpowiedzią na potrzeby wyrażane przez pedagogów.

Mimo ogólnego zakazu w projekcie przewidziano pewne wyjątki.

- Oczywiście wprowadziliśmy pewne wyjątki. Są to wyjątki dotyczące zdrowia, dotyczące bezpieczeństwa oraz w przypadku, kiedy nauczyciel, nauczycielka zdecydowały, że do procesu dydaktycznego lub wychowawczo-opiekuńczego potrzebne jest użycie tego telefonu, takie działanie będzie możliwe - powiedziała minister.

Jak zaznaczyła Nowacka, decyzja ta została podjęta „na wyraźny głos nauczycielek i nauczycieli”. Obecnie w ponad 50

procent szkół takie ograniczenie już istnieje i jest dobrze przyjmowane przez społeczność uczniowską oraz nauczycielską.

Dodatkowo, zakaz ten cieszy się dużym poparciem w społeczeństwie. Badania wskazują, że aż 85 procent osób wspiera wprowadzenie takich regulacji.

Planowane zmiany zaczną obowiązywać od 1 września 2026 roku. Szkoły mają więc czas na przygotowanie się do nowych przepisów.
PAP

Koniec wojny w Ukrainie jeszcze w tym roku? Prawa ręka Zełenskigo zaskakuje

oprac. Grzegorz Kuczyński
Kijów

- Wołodymyr Zełenski pragnie zakończyć działania wojenne przed zimą. Cel ten jest słuszny i realistyczny - oświadczył w poniedziałek szef biura głowy państwa Kyrył Budanow.

- Potwierdzam, że prezydent rzeczywiście dąży do jak najszybszego zakończenia działań wojennych, najlepiej jeszcze przed zimą. Jako szef Biura Prezydenta z pewnością zrobię wszystko, aby zrealizować cel wyznaczony przez przywódcę Ukrainy. Moim zdaniem jest on całkowicie słuszny, aktualny i realistyczny - powiedział Budanow podczas konferencji Architecture Security Forum

w Kijowie. Zaznaczył również, że „obecnie istnieją realne oznaki wskazujące na to, że są już podstawy do zakończenia działań wojennych”.

Budanow poinformował, że Ukraina spodziewa się w najbliższym czasie wizyty amerykańskiej delegacji w Kijowie. - Strona amerykańska potwierdziła, że planuje w najbliższym czasie przybyć do Kijowa i Moskwy - przekazał. Zaprzeczył doniesieniom, jakoby proces negocjacyjny znalazł się w impasie.

Budanow powiadomił, że w najbliższym czasie może dojść do wymiany jeńców wojennych. Dodał przy tym, że trwają prace nad uwolnieniem wszystkich jeńców, w tym osób cywilnych.

PAP



Kyrył Budanow powiedział, że Ukraina spodziewa się niebawem wizyty amerykańskiej delegacji w Kijowie

Teheran chce odzyskać miliardy zamrożonych aktywów

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Najnowszym punktem spornym w negocjacjach między Iranem a Stanami Zjednoczonymi w sprawie porozumienia pokojowego są miliardy dolarów irańskich środków zamrożonych w zagranicznych bankach.

Agencja informacyjna Tasnim, powiązana z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), poinformowała w swoim raporcie, że Teheran domaga się uwolnienia około 24 miliardów dolarów zablokowanych środków w ramach 14-punktowego protokołu ustaleń, który jest przedmiotem rozmów z Waszyngtonem.

Iran nalega, aby około połowa tej kwoty - około 12 miliardów dolarów - została udostępniona natychmiast po ogłoszeniu protokołu, a pozostała część została uwolniona w ciągu 60-dniowego okresu negocjacyjnego.

Irańscy urzędnicy przedstawiają to żądanie jako test wiarygodności, a nie ustępstwo. W tym samym raporcie podkreślono, że wcześniejsze doświadczenia - zwłaszcza porozumienia dotyczące zamrożonych irańskich aktywów w Korei Południowej i Katarze - sprawiły, że Teheran obawia się opóźnień lub niepełnych transferów. „Biorąc pod uwagę dotychczasową niewiarygodność



Billboard w Teheranie z napisem „Cieśnina Ormuz na zawsze w rękach Iranu”

Amerykanów jako strony negocjacji”, jak podano w raporcie, Iran postępuje z „ostrożnością i rozważą”.

Skupienie się na kwestiach finansowych odzwierciedla szerszą zmianę w stanowisku negocjacyjnym Iranu. Zamiast koncentrować się w bezpośrednich rozmowach na ograniczeniach jądrowych, Teheran wydaje się priorytetowo traktować narzędzia przetrwania gospodarczego - w szczególności płynność finansową, złagodzenie sankcji i kontrolę nad zamrożonymi rezerwami zagranicznymi.

Struktura proponowanego memorandum - jeśli zostanie potwierdzona - sugeruje, że podejście to zyskuje na popularności. Przewiduje ono

wstępne porozumienie ramowe skupiające się na zakończeniu działań wojennych i odblokowaniu aktywów, a następnie drugą fazę zajmującą się szerszymi kwestiami nuklearnymi i regionalnymi.

Taka sekwencja odzwierciedla próbę Iranu, by wcześniej zapewnić sobie konkretne korzyści, zmniejszając narażenie na polityczne zwroty w Waszyngtonie, a jednocześnie zachowując elastyczność negocjacyjną.

Zamrożone aktywa Iranu obejmują środki zablokowane na zagranicznych rachunkach bankowych, w tym pochodzące ze sprzedaży ropy naftowej, a także z inwestycji w nieruchomości i infrastrukturę. Wiele z tych aktywów jest za-

mrożonych od dziesięcioleci, po tym jak pierwsze restrykcje nałożył prezydent Jimmy Carter w następstwie irańskiej rewolucji z 1979 r. oraz w odpowiedzi na zajęcie przez Iran ambasady USA w Teheranie.

Dokładna wartość zamrożonych aktywów Iranu pozostaje niejasna, ale szacunki rządowe przytoczone przez irańskie media mówią o ponad 100 miliardach dolarów przechowywanych w międzynarodowych instytucjach finansowych i w aktywach zagranicznych, co stanowi około jednej trzeciej PKB tego kraju.

Od czasu rewolucji w 1979 r. Iran wielokrotnie domagał się zwrotu swoich zamrożonych aktywów, ale większość z nich pozostaje zablokowana za granicą. Kraj boryka się z poważnymi trudnościami finansowymi w wyniku trwających od dziesięcioleci sankcji nałożonych po rewolucji. Inflacja wzrosła powyżej 50% w 2026 roku, a rial spadł do rekordowo niskiego poziomu w stosunku do dolara amerykańskiego, zmuszając rząd do zwiększenia wydatków w celu stabilizacji importu podstawowych towarów, takich jak żywność i paliwo.

Iran stara się również uzyskać dostęp do zamrożonych aktywów, aby sfinansować odbudowę i zrekompensować szkody gospodarcze i infrastrukturalne spowodowane wojną ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem, która rozpoczęła się 28 lutego.

Komisja europejska za umową handlową z USA

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Umowa handlowa między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi coraz bliżej finału. Komisja Handlu Międzynarodowego PE zgłosiła za porozumieniem.

Za przyjęciem dokumentu głosowało 31 eurodeputowanych, przeciw było 6, a trzech wstrzymało się od głosu. Kolejnym etapem procedury będzie głosowanie na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego, zaplanowane na 16 czerwca.

Wcześniej, pod koniec maja, państwa członkowskie UE dały zielone światło dla wejścia w życie porozumienia celnego z USA. W ten sposób Unia Europejska kończy prace nad regulacjami wdrażającymi porozumienie wypracowane przez szefową

Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen z prezydentem USA Donaldem Trumpem w lipcu 2025 roku w szkockim Turnberry. W zamian za obietnicę utrzymania cel - m.in. na europejskie samochody na poziomie 15 procent - von der Leyen zapowiedziała obniżenie lub zniesienie taryf na amerykańskie produkty rolne.

20 maja porozumienie w sprawie ostatecznego kształtu regulacji osiągnął Parlament Europejski i cypryjska prezydencja, która reprezentuje w tym półroczu państwa członkowskie w Radzie UE. Następnie stolice dały zielone światło porozumieniu zawartemu przez PE i reprezentującą państwa UE cypryjską prezydencję. Dokończenie procesu legislacyjnego wymaga jeszcze zatwierdzenia ustaleń przez Parlament Europejski. PAP

Ebola rozprzestrzenia się bez kontroli od stycznia, kiedy zidentyfikowano pacjenta zero

Kazimierz Sikorski
DR Kongo

Śmiertelny wirus Bundibugyo ebola rozprzestrzenił się bez żadnej kontroli w Demokratycznej Republice Kongo od stycznia, a w tym czasie tysiące osób mogły zostać narażone na zakażenie.

Jednak z nieznanych przyczyn władze medyczne ukrywały tę informację przed światem aż do teraz. Lokalni lekarze przyznali, że ognisko choroby miało źródło u pacjenta leczonego w szpitalu w wiosce Rwampara we wschodniej części Demokratycznej Republiki Kongo.

Lokalni lekarze twierdzą, że pacjent zero przybył do szpitala pod koniec stycznia i zmarł w lutym. „The Telegraph” donosi, że pacjent zaraził następ-



WHO ogłosiła epidemię w DR Kongo i Ugandzie

nie ośmiu pracowników służby zdrowia, zanim zmarł.

Jeśli informacje od lokalnych pracowników służby zdrowia zostaną zweryfikowane, będzie to oznaczać, że wirus krąży bez ograniczeń od miesięcy.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) początkowo uznała, że przypadek zero dotyczył pracownika służby zdrowia z Bunii w Demokratycznej Republice Kongo, u którego 25 kwietnia wystąpiły objawy eboli; mężczyzna zmarł.

Rachel Howard, starsza doradczyni techniczna ds. zdrowia w sytuacjach kryzysowych w IRC (Internet Relay Chat) mówi, że prawdziwa skala epidemii eboli jest prawdopodobnie poważniejsza niż sugerują oficjalne dane. - Kiedy czterech na pięć kontaktów nie udaje się namierzyć, trudno jest powstrzymać epidemię, a nawet zrozumieć jej prawdziwą skalę. Jesteśmy zaniepokojeni rozprzestrzenianiem się wirusa na inne kraje, takie jak Burundi czy Sudan Południowy - dodała.

Gdyby epidemia zaczęła się już w styczniu, oznaczałoby to,

że wiele tysięcy osób mogłoby zostać narażonych na wirusa Bundibugyo ebola, który jest niezwykle trudny do opanowania i na który nie ma żadnych zatwierdzonych szczepionek ani metod leczenia.

Tylko 20 procent osób, o których wiadomo, że miały bliski kontakt z chorymi na ebolę w Demokratycznej Republice Kongo od oficjalnej daty wybuchu epidemii w kwietniu, udało się namierzyć.

- Do 30 maja w Demokratycznej Republice Kongo i Ugandzie odnotowano 1077 podejrzanych infekcji oraz 246 prawdopodobnych zgonów - poinformował dr Jean Kaseya, szef Afrykańskich Centrów Kontroli i Zapobiegania Chorobom, w wywiadzie opublikowanym w dzienniku „Financial Times”.

Na polu wyląduje nie tylko UFO. Rząd szykuje nowe przepisy dla rolników w sprawie dronów

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Rolnicze drony mają wreszcie oficjalnie wejść do polskich przepisów. Ministerstwo Rolnictwa przygotowało projekt zmian w ustawie o nawożeniu oraz ustawie o środkach ochrony roślin.

Chodzi o umożliwienie szerszego wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych przy opryskach i nawożeniu pól. Resort przekonuje, że obecne przepisy były tworzone głównie z myślą o samolotach i śmigłowcach, a rozwój rolnictwa precyzyjnego wymaga nowych rozwiązań.

Definicja „sprzętu agrolotniczego”

Projekt po raz pierwszy wprowadza definicję „sprzętu agrolotniczego” i „rolniczego bezzałogowego statku powietrznego”. Chodzi o drony wykorzystywane do rozsiewania nawozów, stosowania biostymulatorów i wykonywania oprysków środkami ochrony roślin. Wiele obecnych regulacji dotyczących zabiegów agro-



FOT. CHRISTOPHER HEDREYD WIKIPEDIA

Jeśli wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa nie wyda decyzji w ciągu 10 dni roboczych, plan zabiegów będzie uznawany za zatwierdzony automatycznie

lotniczych powstawało jeszcze w czasach, gdy pod pojęciem sprzętu lotniczego rozumiano głównie samoloty i śmigłowce wykorzystywane przy opryskach.

Jedną z głównych zmian dotyczy formalności związanych ze

zgłaszaniem zabiegów. Obecnie plan oprysków wykonywanych z powietrza trzeba przekazywać nawet 40 dni wcześniej. W przypadku dronów termin ma zostać skrócony do 14 dni. To ważna zmiana szczególnie przy zabie-

gach uzależnionych od pogody, bo wielu oprysków nie da się planować z ponad miesięcznym wyprzedzeniem, zwłaszcza gdy chodzi o reakcję na choroby roślin albo pojawienie się szkodników.

Projekt przewiduje też tzw. milczącą zgodę administracyjną. Jeśli wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa nie wyda decyzji w ciągu 10 dni roboczych, plan zabiegów będzie uznawany za zatwierdzony automatycznie. Wykonawca zabiegu będzie musiał poinformować inspektora o planowanym locie co najmniej 24 godziny wcześniej.

Droga do technologii rolnictwa precyzyjnego

Resort rolnictwa przekonuje, że nowe przepisy mają otworzyć drogę do szerszego wykorzystania technologii rolnictwa precyzyjnego.

Drony pozwalają wykonywać opryski punktowo, tylko tam, gdzie rzeczywiście pojawia się problem, bez konieczności przejazdu ciężkiego ciągnika przez całe pole. Oznacza to mniejsze zużycie paliwa, ograniczenie ugniatania gleby i możliwość wykonywania zabiegów także tam, gdzie trudno wjechać tradycyjnym sprzętem. Chodzi m.in. o podmokłe pola, sady czy uprawy po intensywnych opadach. W wielu państwach drony są już

wykorzystywane nie tylko do oprysków, ale także do monitorowania stanu roślin, wykrywania chorób czy tworzenia szczegółowych map pól. Ministerstwo ma nadzieję, że zmiany poprawią konkurencyjność polskiego rolnictwa wobec krajów, gdzie takie technologie są już szerzej stosowane.

W projekcie mowa też o nowych przepisach technicznych dotyczących wykonywania lotów podczas oprysków i nawożenia. Chodzi m.in. o minimalne odległości od zabudowań, warunki pogodowe oraz zasady bezpieczeństwa dla ludzi, zwierząt i środowiska.

Równoległe pojawią się kary za łamanie nowych zasad. Za niewykonanie decyzji inspektora nakazującej przerwanie zabiegu albo zakazującej jego wykonania będzie groziło od 1 tys. do 5 tys. zł. Resort tłumaczy, że chodzi o sytuacje, gdy oprysk wykonywany jest niezgodnie z przepisami albo może stwarzać zagrożenie dla otoczenia.

Nowe przepisy mają wejść w życie po trzech miesiącach od ogłoszenia ustawy. ©

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

505-221-448 Murarzy oraz pomocników do prac wykończeniowych, elewacyjnych.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011532453

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA

0011532405

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

0011533908

„Nie umiera Ten, Kto trwa w pamięci żywych”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 maja 2026 r. zmarł nagle kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Szwagier, Wujek, Kolega i Sąsiad



Edward Tomczak

lat 72

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 5 czerwca 2026 r. o godz. 12.00 Mszą Świętą żałobną w kościele pw. Matki Boskiej Zwycięskiej w Toruniu. Po Mszy Św. ceremonia pogrzebu odbędzie się na Centralnym Cmentarzu Komunalnym.

Pogrążone w smutku
Żona i Córka z Rodziną

0011534275

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 30.05.2026 r. zmarła opatrzona Sakramentami Świętymi nasza kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Ciocia, Koleżanka i Przyjaciółka



Henryka Bernatowicz

lat 88

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 5.06.2026 r. o godz. 11.15 pożegnaniem w kaplicy kościoła pw. Św. Antoniego na Wrzosach. Msza Święta żałobna zostanie odprawiona o godz. 12.00 w kościele pw. Św. Antoniego. Po Mszy Świętej pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym nr II (Spomasz).

Pogrążone w smutku
Córki z Rodzinami

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl



REKLAMA

0011534697

WÓJT GMINY CHEŁMZA

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 3 czerwca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Chełmża przy ul. Wodna 2 w Chełmży zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę położonych we wsiach:

- 1) Bocięń, Dziemiony, Głuchowo, Kielbasin, Kończewice, Liznowo, Mirakowo, Nawra, Pluskowesy, Skape i Zajęczkowo w Gminie Chełmża,
- 2) Kończewice, Mirakowo, Nawra w Gminie Chełmża.

Wykazy zostały zamieszczone również na stronie www.bip.gminachelmza.pl zakładka „oferty inwestycyjne/nieruchomości” oraz na tablicach ogłoszeń we wsiach, w których położone są wydzielane nieruchomości.

Panie Sławomirze Mentzenie, chciałbym powiedzieć, iż wniosek jest jeden. Jest pan niekulturalnym osłem



Mateusz Damięcki na Instagramie w odpowiedzi na nazwanie artystów przez lidera Konfederacji „nierobami” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Marcela Leszczak ma okrągłą głowę

Celebrytka udzieliła „FaktoWi” wywiadu, w którym zdradziła, że jej syn poznał nową wybrankę Michała Koterskiego. Przy okazji wyjawiała, co usłyszała od małego Fryderyka. – On mi powiedział, że taty dziewczyna jest ładniejsza, bo jest miss! Zapytałam, czemu tak mówi, a on odpowiedział, że dlatego, że ja mam okrągłą głowę!



Maja Bohosiewicz wytrenoowała pośladek

Influencerka wylewa siódme poty, by osiągnąć wymarzoną sylwetkę. W sobotę pochwaliła się w mediach społecznościowych metamorfozą swoich pośladków. Zamieściła zestawienie zdjęć „przed” i „po”. „Na początku powoli, a teraz ciężko mi myśleć o dobrym dniu bez treningu. Efekty widać szybko” – napisała.

Sandra Kubicka musiała oglądać mecz

Celebrytka w marcu sfinalizowała rozwód z Baronem, a już pod koniec maja potwierdziła, że jest zakochana i ma nowego partnera. Od tamtej pory zaczyna pokazywać jego „części”. Najpierw wrzuciła do internetu zdjęcie jego ręki splecionej z jej ręką. W sobotni wieczór też zobaczyliśmy rękę nowego obiektu westchnień Kubickiej, która podtrzymuje laptopa, na którym „idzie” transmisja meczu Paris St Germain – Arsenal. „Jak tam wasz wieczór, bo ja muszę oglądać Ligę Mistrzów” – podpisała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Kochaj albo rzuć

ŚRODA, Polsat, 20:35

Ostatnia część komediowej trylogii o rodzinach Pawlaków i Kargulów. Seniorzy obu rodów i ich wnuczka wyruszają do Chicago na zaproszenie Johna Pawlaka. Po przyjeździe okazuje się, że John nie żyje i goście z Polski samotnie muszą stawić czoła Ameryce i obcej kulturze.

Wałęsa. Człowiek z nadziei

ŚRODA, TVP 1, 23:10

Rok 1981. Lech Wałęsa, przywódca strajku w Stoczni Gdańskiej, jest już znanym na całym świecie przywódcą związku zawodowego NSZZ „Solidarność”. W jego mieszkaniu włoska dziennikarka, Oriana Fallaci, przeprowadza wywiad. Wałęsa wspomina swoje życie.

63. KFPP w Opolu

CZWARTEK, TVP 1, 20:00

Pierwszy dzień festiwalu. Koncert Debiutów to jedno z najważniejszych wydarzeń Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Od lat odkrywa nowe talenty, które w przyszłości stają się gwiazdami polskiej sceny muzycznej.

Plan B

CZWARTEK, TVN, 22:15

Kilka dni przed walentynkami Natalia, Mirek, Klara i Agnieszka muszą się zmierzyć z niespodziewanymi sytuacjami. Przekonają się, że trudne początki często prowadzą do pozytywnych zdarzeń.

KRZYŻÓWKA NR 84

Poziomo:

- 1) „... na podwórzu”, film Alfreda Hitchcocka,
- 6) napój z mleka klaczy,
- 11) pasza z drobno pociętej słomy,
- 12) najszybszy styl pływakki,
- 13) jednostka częstotliwości o symbolu Hz,
- 14) lokalna w miejscu przestępstwa,
- 15) metalowa zapinka krawiecka,
- 17) Ringo, perkusista grupy The Beatles,
- 18) pałac królewski w Paryżu,
- 19) rzymski bożek pól i lasów,
- 20) wielka flota wojenna,
- 23) długi, wąski pas ziemi uprawnej,
- 25) łączy łopatkę z barkiem,
- 26) perła literatury lub malarstwa,
- 27) wieloczynnościowy pomocnik w kuchni,
- 28) „Signal” do mycia zębów,
- 31) człowiek o konkretnej wiedzy, ekspert,
- 34) łakomczuch wśród smerfów,
- 36) daje początek strumieniowi,
- 37) udziela gwarancji kredytu,
- 38) duże naczynie krwionośne,
- 39) czwarta część całości,
- 40) podpora grochu lub fasoli.

Pionowo:

- 2) wypowiedź aktora w sztuce,
- 3) ... Wilde, autor powieści „Portret Doriana Graya”,
- 4) wiecznie zielone drzewo iglaste,
- 5) wklęsła łopata do zboża,
- 6) lubi stroić żarty, dowcipniś,



AUTOPROMOCJA 0010990324

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

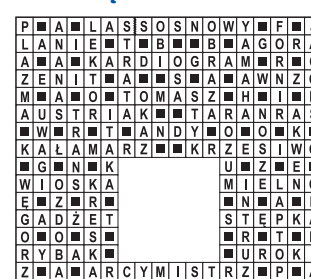
w prenumeracie z Tele Magazynem

56 451 91 04

- 7) Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca,
- 8) popularna na Śląsku gra w karty,
- 9) miasto w archipelagu i regionie Wysp Kanaryjskich,
- 10) trzeci zodiakalny znak powietrzny,
- 16) kolor lub egzotyczny owoc,
- 21) zdolność oddziaływania, wywierania wpływu,

- 22) na końcu zdania,
- 23) potocznie o zmartwieniu,
- 24) Baltazar z serialu animowanego,
- 29) absolwent średniej szkoły,
- 30) przejmujący smutek, rozpacz,
- 32) często trzymane na wodzy,
- 33) spinning lub gruntówka,
- 34) wazowa lub do butów,
- 35) zmiana kierunku jazdy.

ROZWIĄZANIE NR 83



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wrażliwość okaże się atutem. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ktoś doceni Twoje wsparcie i życzliwość jeszcze dziś.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywne pomysły spotkają się z uznaniem. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie bać się wyjść poza utarte schematy. **Baran (21.03 - 19.04)** Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny na środę mówi, że drobny sukces zmotywuje Cię do dalszego działania.

Byk (20.04 - 20.05)

Optymizm pomoże pokonać przeszkody. Horoskop dzienny wróży, że przed Tobą dobry dzień na naukę, podróżę i nowe doświadczenia. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie i wskaże dobry kierunek. Horoskop na dziś radzi zaufać sobie i działać bez zbędnych obaw. **Rak (22.06 - 22.07)** Harmonia będzie kluczem do udanego dnia. Horoskop dzienny na środę radzi szukać kompromisu i unikać niepotrzebnych sporów.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobra organizacja pozwoli szybko zamknąć ważne sprawy. Horoskop dzienny stanowczo radzi nie odkładać decyzji na później. **Panna (23.08 - 22.09)** Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś to stanowcza podpowiedź, by wykorzystać okazję i pokazać swoje atuty. **Waga (23.09 - 22.10)** Skup się na relacjach. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że szczerą rozmową umocni więzi i przyniesie wewnętrzny spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny wróży, że nowe informacje mogą otworzyć drogę do sukcesu już wkrótce. Wykorzystaj to. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Energia sprzyja działaniu i aktywności na kilku polach. Horoskop dzienny na środę mówi, że odważna decyzja przyniesie korzyści.

Anwil będzie miał nowego trenera! A takich graczy szuka już Leo De Rycke

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Trwają rozmowy na temat rozwiązania kontraktu z Ginzburgiem. Leo De Rycke szuka trenera z nową energią i nowymi pomysłami, ruszyły rozmowy z polskimi koszykarzami.

Hubert Hejman kilkanaście dni temu przejął rządu w Anwilu Włocławek. Jest związany z klubem od wielu lat, teraz zajął fotel prezesa po Łukaszu Pszczółkowskim. Po poprzedniku odziedziczył stabilną sytuację finansową, spory budżet na kolejny sezon, ale także brzemienie sportowych porażek w ostatnich sezonach. Ten problem ma rozwiązać zatrudnienie dyrektora sportowego, którym został Belg Leo De Rycke.

Leo De Rycke będzie podejmował wszystkie kluczowe decyzje personalne. Będzie na każdym treningu, na każdym wyjeździe drużyny, a przede wszystkim ma wiedzę na temat zarządzania drużyną w trakcie sezonu. Z tym wiąże się także szczególna odpowiedzialność za wyniki.

- Te cechy znalazłem w tej postaci, Leo wykazywał ogromny entuzjazm, dla niego to nowy rozdział w życiu. Przyglądałem się jego pracy we Francji, znamy szczegóły z Bambergu. Uważam, że możemy sobie nawzajem pomóc. Sztuką jest dobrze wydać pieniądze i Leo pokazał, że potrafi wyhaczyć z rynku perełki. Ma kontakty na całym świecie i liczę, że owoć będzie współpracował z nowym trenerem - wylicza atuty nowego dyrektora sportowego Hubert Hejman.

Będzie nowy trener

Kluczowa kwestia została już rozstrzygnięta: Anwil będzie miał nowego trenera, choć kontrakt z Ronenem Ginzburgiem wciąż obowiązuje.

- Chcemy postawić na trenera, który wniesie dużo nowej energii, wykorzysta potencjał zawodników z niższego poziomu. Trwają negocjacje w sprawie rozwiązania kontraktu z trenerem Ginzburgiem. Nie zrealizował celu minimum

i chcemy mieć nową jakość w sztabie. Po zatrudnieniu trenera przystąpimy do kontraktowania zawodników i wtedy usunę się już w cień - mówi Hejman.

Zostaje w sztabie Marcin Woźniak, na pewno odchodzi Axelis Vairogs. Grzegorz Kożan na razie jest w zawieszaniu, o jego losie zadecyduje nowy trener, który być może będzie chciał mieć swojego asystenta.

Takich graczy szuka Anwil: mają być głodni!

Na razie klub cały czas monitoruje rynek polskich koszykarzy. Jest lista graczy, którymi Anwil jest zainteresowany. Są na niej także gracze z ważnymi kontraktami w innych klubach, ale zainteresowani zmianą środowiska. To mają być koszykarze głodni gry i sukcesów. Takimi wzorcami są choćby Kamil Łączyński i Tyler Wahl. Dwuletni kontrakt z Leo De Rycke oznacza, że drużyna także będzie budowana w strategii długoterminowej. Anwil składa polskim graczom oferty dłuższe niż jeden sezon.

Budżet na nowy sezon? Łukasz Pszczółkowski chwalił się przychodami w wysokości 14 milionów złotych. Projekt na kolejny sezon też już jest gotowy w podobnej wysokości, choć na razie oparty jest na deklaracjach sponsorów i może ewoluować w trakcie sezonu. Trwają choćby rozmowy na temat nowej umowy ze sponsorem tytularnym.

Włocławianie w kolejce po puchary

Nie wiadomo jeszcze, czy Anwil zobaczymy w Europie w kolejnym sezonie. Prezes Hejman będzie rekomendował radzie nadzorczej udział w międzynarodowych rozgrywkach. Pewne miejsce drużyna będzie miała w ENBL, którą wygrał już w premierowym sezonie tych rozgrywek, ale klub liczy, że być może pojawi się szansa występów w FIBA Europe Cup. Nie ma już natomiast tematu Eurocup, o którym wspominał były prezes Łukasz Pszczółkowski. Te rozgrywki są po prostu zbyt drogie i zbyt wymagające organizacyjnie. ©

TENIS

Maja Chwalińska dziś walczy o półfinał Rolanda Garrosa
To dopiero trzeci występ Mai Chwalińskiej w zasadniczej części Wielkiego Szlema. W 2022 roku była w 2. rundzie Wimbledonu, a w 2025 r. przegrała pierwszy mecz w Australian Open. W Paryżu kolejną przeszkodą w śnie naszej tenisistki będzie trzy lata starsza Anna Kalińska. Rosjanka także jeszcze nigdy nie zagrała w półfinale Wielkiego Szlema. Mecz zaplanowano na godz. 11.00, transmisja w Eurosporcie 1 i HBO Max.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

SIATKÓWKA

Pożegnanie z Pałacem
Victoria Foucher rozstaje się z Metalkasem Pałacem. „Bydgoszcz na zawsze będzie miała specjalne miejsce w moim sercu” - napisała atakująca z Francji, dla której był to pierwszy sezon w Polsce.

KRÓTKO



FOT. PZT/WIOLIA KOVAIC

HOKEJ

Kolejny reprezentant Kazachstanu zagra na Tor-Torze
KH Energa Toruń ma w składzie już dwudziestu czterech hokeistów. Klub właśnie pochwalił się kolejnym hitem prosto z Kazachstanu.

Jednym z najsukuteczniejszych hokeistów drużyny w nadchodzącym sezonie powinien być Wiaczesław Kolesnikow. To 25-letni hokeista który urodził się w Rosji, hokeja uczył się w Czelabińsku, ale od kilku lat gra w Kazachstanie i reprezentuje ten kraj na arenie międzynarodowej. W poprzednim sezonie zdobył mistrzostwo Kazachstanu z Nomadstwu Astana, w 46 meczach zaliczył 24 gole i 16 asysty. Dodatkowo rozegrał także 16 spotkań w jednej z najsilniejszych lig świata KHL w barwach Barysa Astana (1 gol) oraz dwa mecze w reprezentacji Kazachstanu, choć akurat na mistrzostwach świata w Sosnowcu nie wystąpił.

KHENERGA TORUŃ 2026/2027

Bramkarze: Roman Kalmykov, Mateusz Studziński, Karol Marczak
Obrońcy: Mateusz Zieliński, Eryk Schafer, Robert Ossipov, Mikael Tapio, Jakub Izdebski, Emil Szotkiewicz, Wojciech Wilczok, Jakub Gimiński
Napastnicy: Wiaczesław Kolesnikow, Mikołaj Syty, Andriej Denyskin, Robert Arrak, Ruslan Baszyrow, Santeri Peltola, Chikara Hanzawa, Michał Cybulski, Patryk Napiórkowski, Artur Fraszko, Kamil Kalinowski, Igor Smal, Michał Kalinowski. (jp)

ŻUŻEL

Juniorzy będą ścigać się w Grudziądzu i Bydgoszczy

Dziś zaplanowano pierwsze turnieje półfinałowe Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. W Grudziądzu o godz. 16 w ramach grupy I Maszewski GKM zmierzy się ze Stalą Rzeszów, Włóknierzem Częstochowa i Ostrowią Ostrów. W Bydgoszczy o godz. 17.30 rozpocznie się turniej grupy IV z udziałem gospodarzy, Orła Łódź, Speedway Kraków i Stalą Gorzów. Młodzi torunianie wybiorą się do Lublina, gdzie spotka się grupa III im (miejscowy Motor, Polonia Piła i Unia Leszno). (jp)

Dramat Olimpij. Koniec marzeń o Lidze

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz przegrała 1:2 u siebie z Sandecją i marzenia o awansie musi odłożyć do kolejnego sezonu.

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - SANDECJA NOWY SĄCZ 1:2 (0:0)

Bramki: Frelek (70) - Kołbon (60), Pleśnierowicz (90+3)
Olimpia: Sobolewski - Tsyupa, Stolec, Zbiciak, Brzęk, Moneta (63. Siemaszko), Sewerzyński, Kaczmarek (46. Kobryń), Frelek, Fietz (63. Cichoń), Pawłowski (63. Mas)

Grudziądzanie w tym sezonie wygrali 3:1 i 1:0 z Sandecją, ale to goście jednak lepiej zaczęli półfinał barażowy i już w pierwszych minutach Sebastian Sobolewski uratował swój zespół po uderzeniu z pola karnego Tomasa Kołbona. Gospodarze grali zbyt ostrożnie i do przerwy praktycznie nie zagrozili bramce Sandecji.

W 60. minucie Kołbon już się nie pomylił. Pomocnik Sandecji zwiódł obrońcę i precyzyjnym strzałem zza pola karnego skierował piłkę do siatki.



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

Olimpia pierwszy raz w sezonie przegrała z Sandecją

Trener Artusz Kosznicki od razu zdecydował się na potrójną zmianę, czym rozruszał trochę swój zespół. 10 minut później niemal bliźniacza akcja po drugiej stronie boiska i gol Dominika Frelka. Tuż przed końcem meczu Maciej Mas trafił w poprzeczkę po rzucie wolnym.

Sędzia doliczył cztery dodatkowe minuty, a w trzeciej godzinie goście zadali decydujący cios. Po stałym fragmencie gry Wiktor Pleśnierowicz strzałem głową dał gościom finał barażowy. W nich Sandecja zagra w sobotę z Podbeskidziem Bielsko-Biała, które we wtorek pokonało Śląsk II Wrocław. ©

Polska kontra trzecia drużyna Afryki

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj o godzinie 20.45 na PGE Narodowym w Warszawie reprezentacja Polski zagra towarzysko z drużyną Nigerii.

Reprezentacja Polski nie wystąpi na zbliżających się mundialu, dlatego rozgrywane teraz mecze towarzyskie trzeba traktować jako sprawdziany przed jesieniami spotkaniami w Lidze Narodów. Drużyna Jana Urbana w wizji B będzie rywalizowała ze Szwecją, Bośnią i Hercegowiną oraz Rumunią.

Selekcjoner Polaków zapowiedział rozszady w składzie w porównaniu do meczu z Ukrainą. - Będą na pewno zmiany, w linii defensywnej również. I z tych zawodników będziemy wybierali drużynę na Ligę Narodów. Czy może to być kosztem wyniku? Tak. W inny sposób

nie dowiemy się, kogo mamy do dyspozycji na kolejne spotkania - oznajmił trener Jan Urban.

Selekcjoner reprezentacji Nigerii Eric Chelle na mecz do Warszawy nie zabrał dwóch największych gwiazd „Super Orłów”: środkowego napastnika Galatasaraya Stambułu Victora Osimhena i skrzydłowego Atletico Madryt Ademoli Lookmana.

- Straciliśmy dwóch zawodników. Osimhen prawdopodobnie zmieni klub, więc wolałbym, żeby został w domu, jeśli miałby nie zagrać na 100 procent. Jeśli chodzi o Lookmana, jest bardzo zmęczony i Atletico prosiło nas o jego zwolnienie - wyjaśnił Chelle absencję swoich dwóch najjaśniejszych gwiazd w reprezentacji, z którą w ostatnim Pucharze Narodów Afryki 2025 zajął trzecie miejsce.

Osimhen i Lookman to niejedyni podstawowi zawodnicy drużyny, którzy opuszczą najbliższe towarzyskie mecze z Pol-

ską i Portugalią. Wśród piłkarzy, którzy nie zagrają w najbliższym czasie w Europejskimi z powodu presji ze strony klubu lub innych przyczyn, znaleźli się także środkowy pomocnik Pisy Ebenezer Akinsanmiro, skrzydłowy AC Milan Samuel Chukwueze oraz prawoskrzydłowy Millwall Femi Azeez.

Akinsanmiro dołączył do reprezentacji po wycofaniu pomocnika Dukli Praga Samsona Tijaniego i rozgrywanego Royalu Antwerp Alhassana Yusufa z powodu problemów z wizami. Jednak 21-latek opuścił zgrupowania kadry z powodu choroby.

Nigeria w sobotę zagrała towarzysko w finale Pucharu Jedności w południowym Londynie na stadionie Charltonu, The Valley, gdzie pokonała Jamajkę 3:0 po dwóch golach Yusufa i jednym Terema Moffiego.

Mecz Polska - Nigeria pokaże w TVP1 (20.45). ©